NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 332 (1445) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 3 GRUDNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

WIEDZA I KULTURA DLA MAS!

Tow. minister Minc gratuluje papiernikom

W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji przez Przemysł Papierniczy minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc wysłał do dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego list następującej treści:

„Dziękuję kierownictwu i wszystkim pracownikom zatrudnionym przy produkcji celulozy i papieru za przedterminowe wykonanie planu za r. 1948. Wykonanie planu przyśpiesza odbudowę kraju i przyczynia się do szybkiej odbudowy przemysłu, zapewniając dobrobyt masom pracującym. Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w ich pracy przy szybkiej budowie Polski Socjalistycznej“.

W ostatnich trzech dniach wykonały plan roczny kopalnia „Sosnowiec“, deklarując wyprodukowanie do końca roku dalszych znacznych ilości węgla ponad plan oraz kopalnia „Saturn“, obie w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

W Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała plan przedterminowo załoga kopalni „Andaluzja“, która do końca roku wydobędzie też duże ilości węgla ponad planowaną produkcję. Kopalnia „Wirek“ w Rudzkim Zjednoczeniu Przemysłu zakończyła produkcję przewidzianą planem na rok bieżący.

Robotnicy działu przeładunków węgla CZPW w dniu 30 listopada br. wykonali roczny plan przeładunkowy.

Pracownicy elektrowni łódzkiej ukończyli montaż kotła pyłowego, który miał być oddany do użytku dopiero na wiosnę 1949 roku.

W ostatnich dziesięciu dniach personel elektrowni łódzkiej przepracował przy budowie kotła dodatkowo 2.000 robotnikogodzin, przekazując uzyskany stąd zarobek na budowę Domu Zjednoczonej Partii i Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Załogi kopalni „Bierut“ i „Sobieski“ w Jaworznie, po wykonaniu rocznych planów, dążą do wydobycia ponad plan dalszych 70 tys. ton węgla.

Robotnicy fabryki „Marciniak“ 30 listopada wykonali swoje zobowiązania przedkongresowe, wyrabiając w listopadzie 150 proc. miesięcznego planu produkcyjnego.

Kolejarze Rzeszowskiej PKP w ramach współzawodnictwa zakończyli w dniu wczorajszym roczny plan.

List tow. min. Skrzeszewskiego do studentów Akademii Górniczej

Minister Oświaty tow. dr St. Skrzeszewski wystosował list do studentów Akademii Górniczo-Hutniczej, którzy pierwsi odpowiedzieli na apel kopalni „Zabrze-Wschód“ i wezwali młodzież akademicką całej Polski do współzawodnictwa w nauce. Treść listu czytamy:

„Z radością witam inicjatywę studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wzywającą młodzież do podjęcia współzawodnictwa w nauce.

Wśród powszechnej mobilizacji narodu do budownictwa socjalistycznego nie mogło zabraknąć wysiłku młodzieży. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję Waszą deklarację, że będziecie walczyć o naukę, łamiącą stare przesądy, naukę, służącą budowie i sprawie postępu.

Wierzę, że we współzawodnictwie naukowym, które inicjujecie, szybko wyrosną nowe kadry ludowej inteligencji.

Wzywając całą polską młodzież akademicką do podjęcia inicjatywy studentów Akademii Górniczo-Hutniczej chcę Was zapewnić, że Rząd nasz będzie w dalszym ciągu otaczał młodzież ludową szczególną opieką“.

Chłopski czyn kongresowy

W powiecie łaskim gospodarze ze wsi Wierzchlecie gminy Stanonice, rozpoczęli oczyszczanie rowów odprowadzających wodę z wiejskich pól. Na wspólnym zebraniu gromad wsi Naramice, Wiktorów, Biała Rządowa i Biała Parcela zadeklarowano wykonanie szeregu robót wodno-melioracyjnych i drogowych

W ten sam sposób postanowili odpowiedzieć na wezwanie robotników chłopi z gromady Gączyń, Kurów i z gromad Bębnów i Konopnica.

Kończą się prace przy budowie trzech wsi poparcelacyjnych: Zągotów i Blichowa w pow. płockim oraz Nowodworu w pow. mińsko - mazowieckim. W 20 budynkach w Blichowie wykonano już do chwili obecnej mury. Domy pokryto dachem i prowadzi się prace wykończeniowe wnętrz.

W woj. białostockim rolnicy wypełniają powzięte zobowiązania. Następujące gminy w 5 powiatach Białostocczyzny zakończyły przedterminowo wykonanie rocznego planu uiszczenia podatku gruntowego, jak również wpłaty na SFO: Łyse, Gawryło, Turośl i Stawiski w powiecie kolneńskim, Miastkowo, Zambrów i Łomża w powiecie łomżyńskim, Obrobniki, Juchnowiec, Knyszyn w powiecie białostockim, Suchowola(?) czyn, Pruska, Rajgród i Grajewo w powiecie grajewskim oraz w powiecie bielsko - podlaskim Ciechanowiec i Białowieża.

„Rząd“ Niemiec Zachodnich ma powstać 16 grudnia

Delegat „Wu – Zetu“ na Kongres



Tow. Marian Stanicki przodownik pracy „Mostostalu“ — delegat na Kongres Zjednoczenia, którego sylwetkę zamieszczamy na str. 5

B. amb. Francji Poncet nie widzi niebezpieczeństwa dla swej ojczyzny

Nasz korespondent red. Podkowiński telefonuje z Berlina

W środę odbyła się we Frankfurcie narada trzech gubernatorów stref zachodnich Niemiec z udziałem nowego doradcy politycznego francuskiego gubernatora b. ambasadora François Poncet.

Po konferencji Francois Poncet ujawnił, że w dniu 16 grudnia zostanie ogłoszony nowy statut okupacyjny dla Niemiec Zachodnich przewidujący utworzenie „rządu związkowego“, dla Niemiec Zachodnich.

Trzej gubernatorzy postanowili, że z dniem 16 grudnia „rząd związkowy“ dla Niemiec Zachodnich zostanie uprawniony do zorganizowania za granicą pierwszych po wojnie konsulatów niemieckich.

W kołach politycznych twierdzi się, że decyzja trzech gubernatorów stref zachodnich została umożliwiona dzięki niezwykle ustępliwemu stanowisku nowego doradcy gubernatora francuskiego, Francois Poncet. W kołach tych zwraca się uwagę, że przed kilkoma dniami w dzienniku niemieckim „Das Saarland“ ukazującym się we francuskiej strefie okupacyjnej został zamieszczony artykuł Francois Poncet, który m. in. oświadczył, że „niebezpieczeństwo niemieckie przestało być groźne dla Francji“. W dalszym ciągu tego artykułu ten dziwny obrońca interesów Francji oświadczył, że „każde dziecko dziś wie, iż odbudowa Europy musi iść równolegle z odbudową Niemiec Zachodnich.“

Apetyty Niemiec rosną

Ilustracją jakby stanowiska b. amb. Ponceta jest podana przez PAP wiadomość o coraz częstszych atakach, prowadzonych przez niemieckie koła rewizjonistyczne przeciw granicy niemiecko-francuskiej i żądaniu zwrotu Alzacji i Lotaryngii.

Ukazujący się w Frankfurcie na podstawie licencji amerykańskiej tygodnik „Neue Woche“ zamieścił reportaż z Alzacjii p. t. „Miasto za drutem kolczastym“. Autor artykułu podaje, że miejscowości, znajdujące się w Alzacji, które wróciły do Francji, są obumarłe. Wzorem propagandy antypolskiej, wspomniane wyżej pismo atakuje Francję za wysiedlenie Niemców z Alzacji i Lotaryngii. W końcu autor apeluje do Francuzów, aby... wyrzekli się dobrowolnie swych praw przynajmniej do części Alzacji i Lotaryngii.

Górnik Zieliński wykonał 720 proc. normy

GLIWICE. Kopalnia „Makoszowy“, należąca do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego doniosła o pobiciu rekordu Cyronia. Przodownik pracy Zieliński wykonał w listopadzie br. ok. 720% normy.

Akcja wyborcza delegatów na Kongres zatacza coraz szersze kręgi

Konferencje powiatowe obradują w całym kraju

Akcja wyborcza delegatów na Kongres Zjednoczenia zatacza coraz szersze kręgi. Na dziesiątkach konferencji powiatowych i grodzkich PPR i PPS klasa robotnicza dokonuje wyboru reprezentantów, którzy w jej imieniu wprowadzą w czyn wielkie dzieło zjednoczenia.

Na powiatowej konferencji PPR w Gdańsku referat ideologiczny wygłosił tow. Marian Naszkowski. Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył sekretarz tow. Kaczmarski poczym w tajnym głosowaniu zostali wybrani delegatami tow tow. Marian Naszkowski, Emil Hollot oraz Ambroży Rychlik.

Na konferencji PPR w pow. gnieźnieńskim referat polityczny wygłosił wiceminister Kultury i Sztuki tow. Włodzimierz Sokorski, Poza wicemin. Sokorskim jako delegata na Kongres wybrano I sekretarza Komitetu PPR tow. Wojciechowskiego.

Na konferncji miejskiej PPR w Olsztynie wybrano tow. tow. Józefa Barwina, Bronisława Jachimowicza, Stefana Ćwieka i Zofie Staroś.

Konferencja PPR w Wągrowcu wybrała tow. tow. wicewojewodę poznańskiego Migonia, oraz robotnika z kopalni soli w Wapnie Kłochowskiego.

Konferencja PPR w Krotoszynie wybrała tow. tow. Frolewicza i Kulskiego.

Konferencja Grodzka PPS w Gdańsku wybrała tow. tow. I sekretarza WK PPS Ludwika Krasuckiego, sekretarza Grodzkiego Komitetu Stachowicza, rektora Politechniki Gdańskiej Turskiego, dyr. Poczt Romasika, oraz tow. Tyszkowa i Kwiatkowskiego.

W Radzyniu wybrano tow. Aleksandra Hetmana z PPR. Na konferencjach PPR w Braniewie, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim i Szczytnie wybrano tow. tow. Wacława Lewikowskiego, Franciszka Skowrońskiego, Stefana Antolskiego i Józefa Parola.

W Lidzbarku Warmińskim wybrano tow. Wilhelma Billiga naczelnego dyrektora Polskiego Radia.

Konferencja PPS w Chrzanowie wybrała tow. tow. Bronisława Kruka, przodownika pracy z Fabloku, Ferdynanda Kocemba, Felusa Stanisława, Józefa Ostrowskiego.

Konferencja wyborcza dzielnicowego komitetu PPS przy zakładach H. Cegielskiego złożyła meldunek, że załoga fabryki wykona do 15 grudnia dodatkowo jeszcze jeden parowóz. Delegowani zostali wiceprezydent miasta Poznania tow. Szymczak i II Sekretarz Komitetu Dzielnicowego Antoni Wygląda.

Na konferencjach powiatowych PPS wybrani zostali delegatami z ramienia PPS w Białogardzie poseł tow. Józef Pietrusiński, przewodniczący WRN w Szczecinie i Stanisław Piotrowski, I-szy sekretarz KP PPS w Kołobrzegu tow. Stefan Wachowiak I-szy sekretarz PK w Sławnie tow. Antoni Szymański, przewodniczący WK PPS i wiceprzewodniczący KP w Lipianach i Gryfinie tow. Władysław Sobieraj, robotnik w TOR, w Kamieniu, Gryficach i Świnoujściu tow. Kazimierz Żmudziński, przewodniczący KP w Nowogardzie i Łobezie tow. Stanisław Kwiecień, I-szy sekretarz KP w Dębnie i Myśliborzu, tow. Zofia Gregorczyk, przodowniczka pracy Państw. Zakł. Konfekcyjnych.

Podziękowanie Ambasady ZSRR w Polsce

„Ambasada ZSRR w Polsce wyraża z polecenia Rządu Radzieckiego, wdzięczność wszystkim społecznym, partyjnym, związkowym i kulturalnym organizacjom i zespołom oraz poszczególnym osobom za gratulacje i życzenia, przesłane Rządowi Radzieckiemu i osobiście Generalissimusowi Józefowi Stalinowi z okazji 31 rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej“

Czołgi będą pilnować wyborów w Berlinie

Represje Anglosasów przeciw manifestacjom na rzecz jedności

BERLIN (obsł. wł.) Powołanie do życia tymczasowego demokratycznego magistratu Berlina wywołało wielkie zadowolenie ludności i manifestacje na rzecz odbudowy jedności Berlina. Ze strony Anglosasów zaś fakt ten spowodował zaostrzenie terroru i nacisku w związku z wyznaczonymi przez nich na dzień 5 grudnia wyborami do władz miejskich Berlina.

Jak donosi agencja ADN oficerowie amerykańscy mieli oświadczyć Niemcom, obsługującym lotnisko Tempelhof, że w najbliższych dniach przybędą drogą powietrzną do Berlina jednostki amerykańskiej dywizji pancernej. Komendant amerykański płk. Howley nie zdementował tej wiadomości.

PAP donosi, że na ulicach sektora brytyjskiego pojawiły się tankietki. Żołnierze brytyjscy oświadczyli, że tankietki „przystąpią do akcji“ 5 grudnia.

Prasa berlińska donosi, że mieszkańcy Berlina zostali upoważnieni do głosowania w dowolnym okręgu wyborczym. W ten sposób możliwe jest wyolbrzymienie ilości głosujących, każda bowiem osoba będzie mogła głosować kilkakrotnie.

Równocześnie mieszkańcy zachodnich sektorów manifestują swoje niezadowolenie i negatywne stanowisko wobec wyborów, wyznaczonych na 5 grudnia. Wywołuje to represje ze strony władz.

Jak podaje agencja Telepress na zebraniu socjaldemokratycznym w amerykańskim sektorze Berlina ci uczestnicy, którzy wyrażali krytyczne stanowisko wobec wyborów byli usuwani z sali i aresztowani.

Nawet prawica nie jest przekonana

Dla francuskiej opinii publicznej sprawa Ruhry jest jeszcze ciągle problemem, skoro nawet prawicowy „Ce Matin le Pays“ pisze m. inn.: „Dramat przedstawia się, podobnie jak po 1918 roku. Z chwilą gdy Niemcy odzyskają swój skarb — Zagłębie Ruhry, nic nie przeszkodzi wykorzystaniu go dla odbudowy ich potęgi. Jutro u granic Francji powstanie nowa Rzesza, która sama będzie dobierała sobie sprzymierzeńców. Nie mamy żadnej gwarancji, która zapobiegłaby ponownemu przekształceniu Zagłębia Ruhry w arsenał wojenny“.

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP 62 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W posiedzeniu uczestniczyli również Prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, Prezes CUP tow. T. Dietrich, minister Skarbu tow. K. Dąbrowski, wiceminister Administracji Publicznej tow. W. Wolski i wiceminister Ziem Odzyskanych tow. J. Dubiel.

Rada Państwa omówiła całokształt gospodarki finansowej samorządu na rok 1949 pod kątem widzenia zespolenia wysiłków administracji rządowej i samorządowej.

Represje przeciw aresztowanym górnikom we Francji

PARYŻ. (PAP). W więzieniach francuskich znajduje się nadal 2.200 górników, aresztowanych w okresie strajku. W ośrodkach górniczych odbywają się bez przerwy rozprawy przeciwko aresztowanym, których skazuje się na kary więzienia i pieniężne.

Administrator planu Marshalla jedzie na Daleki Wschód

WASZYNGTON. (PAP). Podano tu do wiadomości, że administrator planu Marshalla — Hoffman — wyjedzie w końcu tygodnia do Wielkiej Brytanii, a następnie uda się do Chin i południowej Korei. W Londynie Hoffman przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami specjalnej komisji studiującej zagadnienia odszkodowań niemieckich.

Katastrofalny odwrót wojsk Kuomintangu w Chinach

Rząd nacjonalistyczny i urzędy będą ewakuowane do Kantonu

LONDYN (PAP). Według doniesień „Central News Agency“, miasto Peng-Pu zatrzęsło się od bliskiego huku dział, gdy wojska Kuomintangu rozpoczęły pospieszny odwrót z węzłowej stacji kolejowej Hu-Czeng. Oddziały przeznaczone do obrony Peng-Pu oczekują na nawiązanie kontaktu z wojskami Kuomintangu, które przebijają się z rejonu Suczou na południe.

W Szanghaju zwołano konferencję dowódców armii lądowej, lotnictwa i marynarki dla omówienia planowej obrony tego olbrzymiego miasta i portu przed nadciągającą armią ludową. Plany te przewidują podobno utworzenie „ruchomych grup obronnych“, które mają w miarę potrzeby śpieszyć do punktów zagrożonych przez wojska ludowe, przekraczające rzekę Jang-Tse, lub też mają być uruchomione w razie wybuchu powstania.

W Chinach północnych armia Kuomintangu opuściła umocnione miasto Laun-Hsien w odległości 180 km na północ od Tien-Tsinu.

Konsul USA w Szanghaju ostrzegł zamieszkałych tam obywateli amerykańskich, że jeśli nie ewakuują się na pokładzie transportowca wojskowego „Anderson“, który ma odpłynąć w sobotę, będą musieli sami zatroszczyć się o wyjazd z Szanghaju

Całkowita ewakuacja rejonu Suczou

Według doniesień z Szanghaju lotnicy przybyli z rejonu Suczou opisują panującą tam panikę. Rząd Kuomintangu zarządził całkowitą ewakuację tego rejonu. Oficerowie i żołnierze walczyli o miejsca w nielicznych samolotach jakimi rozporządzali. Zdarzało się nieraz, że w chwili startu ludzie trzymali się kurczowo drzwi, by dostać się na pokład. Pociągnęło to za sobą wiele nieszczęśliwych wypadków. Resztki armii Kuomintangu, która broniła tego rejonu, kierują się na południe dla wzięcia udziału w obronie Peng-Pu, ostatniej bazy rządu nankińskiego na północ od Nankinu.

Agencja Reutera donosi z Nankinu, że opracowano tam plan ewakuacji rządu nacjonalistycznego i podległych mu urzędów. Większość ministerstw będzie przeniesiona do Kantonu, który znajduje się w pobliżu brytyjskiej kolonii Hong-Kong. Inne biura rządowe będą rozproszone w różnych miastach chińskich, głównie w Czunkingu (stolica kuomintangowska z okresu wojny światowej) i w prowincji Hunan (południowe Chiny).

GENEWA (PAP). Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców, przeznaczyła dotychczas ogółem 5 statków celem ewakuacji uchodźców europejskich z Chin. Statki te mają udać się do Chin w styczniu lub w lutym przyszłego roku.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 332 Warszawa, 2 grudnia 1948 r. Rok 54

Dorobek walki

TOW. Roman Zambrowski mówił na przedkongresowej konferencji wyborczej Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi w dniu 28 listopada:

Faktem jest, że mimo wszelkie opory i wahania, odrodzona PPS ma swój wydatny wkład zarówno w dzieło odbudowy kraju, jak i w dzieło budowy Polski Ludowej i walki z reakcją.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że oparła się ona na najlepszych tradycjach przedwojennej PPS i przejęła cały pozytywny dorobek RPPS, jej pozytywny stosunek do jednolitego frontu i do ZSRR.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że potrafiła ona wciągnąć do budowy Polski Ludowej poważne grupy mniej świadomych robotników, takich robotników, którzy ulegali jeszcze nacjonalizmowi oraz przyciągnąć, względnie zneutralizować pewne grupy drobnomieszczańskie. Zasługą wreszcie odrodzonej PPS było to, że pokaźną część swych robotników i pracowników umysłowych potrafiła wychować w duchu rewolucyjnego marksizmu i doprowadzić do Zjednoczonej Partii.

Kiedy patrzymy wstecz na ubiegłe cztery lata i przypominamy ogromne trudności, które na drodze jednolitego frontu piętrzyli tacy prawicowi działacze PPS, jak Wachowicz i skupiające się wokół nich w istocie rzeczy opozycyjne grupy, to nie wolno nam zapominać, że drogą trudną i bynajmniej nie prostą, poprzez wahania, trudności i opory, podstawowa masa robotników PPS-owskich zbliżała się jednak do marksizmu-leninizmu. Jest w tym zasługa lewicowych PPS-owców i najlepszych elementów tzw. centrum PPS-owskiego i oczywiście PPR-u.

TOW. Roman Zambrowski w przemówieniu swym podsumował osiągnięcia polskiego ruchu robotniczego w przededniu Kongresu Zjednoczenia. Czynił niejako bilans tego, co każda z obu Partii — PPS i PPR — wnosi do Zjednoczonej Partii. Niewątpliwie każdy PPS-owiec przeczyta słowa tow. Zambrowskiego z uwagą i zastanowieniem, niewątpliwie nasuną mu one szereg poważnych refleksji i będą pomocne przy formułowaniu oceny działalności naszej Partii na tym etapie historycznym, który zawarty jest między 22 lipca 1944 roku, t.j. dniem powstania PKWN, a 15 grudnia 1948 roku, t.j. dniem likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym.

Na tle prawidłowej oceny działalności odrodzonej PPS, przeprowadzonej przez tow. Zambrowskiego, chcemy uwypuklić jeden, szczególnie ważny element, który odegrał decydującą rolę w kształtowaniu się powojennych dziejów naszej Partii. Tym elementem jest element walki z prawicą, element walki o oblicze ideologiczne Partii, o jej linię polityczną i praktykę działania.

Jeżeli Partia nasza znalazła się dziś na etapie jedności ruchu robotniczego i jeżeli dojrzała do tego, by stać się współtwórcą Zjednoczonej Partii, budowanej na platformie marksizmu-leninizmu — to było możliwe tylko i wyłącznie dlatego, że zdrowy, lewicowy trzon kierownictwa partyjnego, mimo wszystkie wahania, błędy i niedociągnięcia, potrafił, po ich przezwyciężeniu, przeprowadzić wespół z lewicowymi działaczami Partii ostrą walkę z prawicą i doprowadzić tę walkę na wrześniowej Radzie Naczelnej do decydującej rozgrywki.

WIEMY, że nie zawsze ta walka z prawicą była dostatecznie konsekwentna, nie zawsze cechowała ją bezkompromisowość. Mimo to zasadnicza linia rozwojowa Partii rozwijała się w prawidłowym kierunku od umowy o jedności działania poprzez blok wyborczy, uchwały Rady Naczelnej z 30 czerwca 1947 r., Kongres Wrocławski, mowę tow. Cyrankiewicza z dn. 17 marca 1948 r., aż po uchwały Rady Naczelnej z września r.b. Tylko, że nacisk żywiołów prawicowych i klasowo nam obcych nieraz wyginał tę linię na prawo. I dopiero uderzenie w prawicę wymierzone przez wrześniową Radę Naczelną PPS pod wpływem sierpniowego Plenum KC PPR, oraz wielka akcja oczyszczania szeregów partyjnych zapoczątkowana przez tę Radę, zadały decydujący cios prawicy i ostatecznie odsunęły ją od wpływów na losy Partii.

Wszystko, co pozytywnego Partia nasza wniosła do dzieła budowania Polski Ludowej, co wniosła do polskiej rewolucji — wszystko to wywalczone było, poprzez przezwyciężanie własnych błędów, w coraz ostrzejszym boju ideologicznym z prawicą, z przeżytkami ideologicznymi reformizmu, nacjonalizmu i oportunizmu, które bądź wlokły się za nami od czasów przedwojennych, bądź też légły się już po wojnie w prawicowych odłamach i u niektórych czołowych działaczy odrodzonej PPS.

I cytując dziś słowa tow. Zambrowskiego, nie zapominamy ani na chwilę, że dorobek odrodzonej PPS, o którym mówił, jest rezultatem coraz konsekwentniejszej walki najpierw o jednolity front, potem o wynikającą zeń jedność, a wreszcie o marksistowsko-leninowską ideologię Partii, a tym samym o marksistowsko-leninowską platformę zjednoczenia.

Gospodarcze podstawy odbudowy pokojowych, demokratycznych Niemiec

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Lipsk, w listopadzie

Po dokonaniu zasadniczych reform społeczno-gospodarczych, demokratyczne czynniki niemieckie w strefie radzieckiej, przy początkowym poparciu administracji wojskowej, mogły przystąpić do realizacji planowej gospodarki. Jeszcze w czerwcu br. Socjalistyczna Partia Jedności (SED) opracowała i podała do wiadomości publicznej t.zw. **Dwuletni Plan** dla strefy wschodniej Niemiec. Zasadniczy plan rozwoju pokojowej gospodarki w następnym dwuleciu, poprzedzony został przez realizowany obecnie **„Mały Plan"** — półroczny, od 1 lipca do 31 grudnia br., który stał się niejako uwerturą do **„Wielkiego Planu"**.

Na skutek separatystycznych posunięć zachodnich okupantów oraz coraz wyraźniejszych prób zakłócania spokoju gospodarczego strefy wschodniej, młoda demokracja niemiecka musiała wysunąć jasny plan działania na przyszłość. Chociaż w różnych dziedzinach przemysłu osiągnięto w pierwszym trzyleciu po wojnie dość znaczne postępy, ogólny stan gospodarczy nie był jednakże zadowalający. Złożyły się na to obok cytowanych już wyżej przyczyn politycznych również i obiektywne warunki ekonomiczne; strefa radziecka jest bez wątpienia znacznie słabszą gospodarczo częścią Niemiec, niż np. Bizonia.

Celem „Małego Planu" było więc przede wszystkim podniesienie wydajności pracy, polepszenie warunków pracy, znalezienie nowych źródeł surowcowych, jak również wciągnięcie przedstawicieli nauki, inżynierów i techników do procesu przyśpieszonej odbudowy wschodnich Niemiec. I tu trzeba przyznać — na podstawie pierwszych doświadczeń z terenu — że robotnicy zrozumieli o co chodziło ich przywódcom.

Walter Ulbricht, członek KC SED oraz przewodniczący Komisji Gospodarczej Niemieckiej Rady Ludowej (Volksrat) sprecyzował na łamach „Neues Deutschland" (Berlin) niektóre szczegóły nowego planu, prowadzącego do stopniowej socjalizacji strefy wschodniej. Przemiany społeczne stały się oczywiście podstawą do realizacji Planu; złamanie wpływów monopolistów i obszarników były startem do planowej gospodarki. Zdaniem Ulbrichta, rok 1948 był do pewnego stopnia rokiem przełomowym. W okresie tym bowiem zakończyła swe prace komisja sekwestracyjna i wywłaszczeniowa. Zreorganizowano aparat państwowy i administracyjny oraz przeprowadzono do końca reformę rolną. W związku z koniecznością dalszej rozbudowy życia gospodarczego, wyłoniła się potrzeba powołania jednolitego kierownictwa, centralnej administracji i uchwalenia jednolitego i prawomocnego planu gospodarczego. Z tych właśnie powodów powołano do życia Niemiecką Komisję Gospodarczą, wyposażoną w pełnomocnictwa ustawodawcze, kontrolujące i wykonawcze.

Świadczenia reparacyjne zostały ustalone cyfrowo, skutkiem czego nadprodukcja osiągnięta w ramach planu gospodarczego będzie od tej pory służyła wyłącznie na korzyść ludności niemieckiej. Ulbricht podał do wiadomości, że świadczenia reparacyjne wynoszą na rok 1948 10 procent produkcji przemysłowej (brutto); koszty okupacyjne ograniczają się natomiast do 5 procent (brutto). Przy wzroście więc produkcji, nastąpi automatycznie niejako zmniejszenie świadczeń reparacyjnych.

Należy przy tym pamiętać, że wielkie znaczenie Planu Dwuletniego polega również i na tym, iż jest on poważnym czynnikiem organizującym i mobilizującym energię społeczeństwa i umożliwiającym jak największe wykorzystywanie wszystkich rezerw gospodarczych jak również wielką możliwością rozwinięcia inicjatywy mas, trzymanych dotychczas na uboczu.

Konkretyzując ogólnie zadania Planu Dwuletniego należy powiedzieć, że celem jego jest:

1) podniesienie produkcji w ten sposób, aby w r. 1950 wyniosła ona 81 procent produkcji z r. 1936, t.zn. o 35 procent więcej, aniżeli osiągnięto w r. 1947,

2) wzmożenie wydajności pracy; ma ona być w porównaniu do r. 1947 o 30 procent wyższa,

3) podwyższenie płac; ogólna suma płac ma być o 15 procent wyższa, niż w r. 1948, koszty zaś własne produkcji znacjonalizowanych zakładów pracy mają ulec zniżce co najmniej o 7 procent.

Socjalistyczna Partia Jedności, jako inicjatorka i kierowniczka Planu Dwuletniego widzi podniesienie produkcji przede wszystkim w rozwoju ruchu aktywistów przy równoczesnym ulepszaniu opieki społecznej, warunków mieszkaniowych oraz innych świadczeń socjalnych. Dzięki planowemu gospodarstwu rolnemu oraz stałemu zwiększaniu uprawy zbóż i roślin strączkowych (w r. 1950 wzrost o 23 proc. w stosunku do 1947), jak również zwiększonej o 37 procent uprawie ziemniaków i 73 procent nasion oleistych, racje żywnościowe dla ludności strefy wschodniej ulegną powiększeniu do 2 tysięcy kalorii dziennie, t.zn. o 30 procent więcej, niż obecnie. Plan Dwuletni przewiduje również rozszerzenie handlu zagranicznego, przede wszystkim z państwami demokracji ludowej, a zwłaszcza ze Zw. Radzieckim i Polską.

Nie ulega wątpliwości, że nowy plan gospodarczy jest konieczny dla życia gospodarczego strefy wschodniej, gdyż większych zadań ekonomicznych nie można rozwiązać w ramach krótkoterminowych planów. Jeśli do pewnego stopnia popierany jest wolny rynek, jak np. otwarte niedawno t.zw. **wolne sklepy** (Freie Laden), to z myślą o robotnikach, którzy nie są w stanie kupować na „czarnym rynku". Już pierwsze dni operowania owych sklepów wykazały ogólny spadek cen na nielegalnych rynkach i zwiększenie siły nabywczej wschodniej marki.

Obok znacjonalizowanych zakładów, które zajmują kluczowe stanowisko w nowym planie gospodarczym, należy również pamiętać o 36 tys. prywatnych zakładów przemysłowych, które na równi z rzemiosłem i drobnym przemysłem będą wykorzystywane w programie odbudowy.

Plan przewiduje udzielanie kredytów długoterminowych w ogólnej wysokości dwóch miliardów marek, nie licząc inwestycji przedsiębiorstw i zakładów z własnych środków.

Trudno w krótkim artykule wyliczyć wszystkie zalety nowego planu mającego tak doniosłe znaczenie dla przyszłych demokratycznych Niemiec. Należy podkreślić tylko, że jest on pierwszym wysiłkiem nowej demokracji niemieckiej w walce z niesprawiedliwością społeczną i ruiną, jaką pozostawił po sobie niemiecki imperializm na gruzach dwóch wojen światowych.

Krok naprzód na drodze walki z pijaństwem

W dniu wczorajszym zamieściliśmy w „Robotniku" wiadomość o zarządzonej podwyżce cen spirytusu i wódek. W krótkim komentarzu do tej wiadomości podano, że zarządzenie ma na celu zmniejszenie konsumpcji alkoholu.

Wydane zarządzenie jest dowodem, że potrzeba walki z plagą pijaństwa, walki z nałogiem, który się w Polsce bardzo rozwielmożnił — jest w pełni przez nasz rząd doceniana.

Świadczy ono również o przejściu przez władze od słów do czynów — od pośrednio działających akcji propagandowych do konkretnych i skutecznych metod, uniemożliwiających praktycznie nabywanie alkoholu w nadmiarze.

Człowiek pijący alkohol w nadmiarze jest mniej wydajny w pracy, jego rozwój jest ograniczony. Odbija się to ujemnie na produkcyjności danego środowiska czy społeczeństwa, hamuje tempo poprawy bytu całego narodu. Prowadzona walka o podniesienie stanu zdrowotnego obywateli napotyka na przeszkody wskutek nieodporności organizmów na choroby, nie pozwala na skuteczne i szybkie zaleczenie smutnych pozostałości wojennych.

Wydane zarządzenie ma głęboki sens w toczącej się walce klasowej. Wiemy o tym, że w ustroju kapitalistycznym robotnik i pracownik był rozmyślnie rozpijany. Miało to na celu z jednej strony zmniejszenie odporności i siły klasy robotniczej, która tej odporności i sił potrzebowała do walki z kapitalistami, z drugiej strony zmierzało do utopienia trosk wyzyskiwanych w morzu alkoholu, do stępienia świadomości robotników, biednych chłopów i pracowników umysłowych, do stępienia ich zdolności odkrywania istotnych źródeł nędzy i nieszczęść.

Te metody rozpijania społeczeństwa stosowali na wielką skalę — warto o tym dziś przypomnieć — hitlerowscy okupanci. Dążyli oni do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, do demoralizacji jego najżywotniejszej części — klasy robotniczej. Obok obozów koncentracyjnych i masowych mordów — obfita dostawa alkoholu na rynek — była sposobem na codzień zmierzającym do tego samego.

Nawyk pijania wódki przez polskiego robotnika i chłopa w warunkach, jakie istniały w okresie międzywojennym i w okresie okupacji miał oczywiście wielkie szanse rozwoju. Zadanie zwalczania tego nałogu w skali ogólnonarodowej stało się zadaniem równie trudnym, jak i pilnym.

Podwyższenie cen spirytusu i wódki nie rozwiąże problemu do końca, bo rozwiązać go nie może. Sprawa wychowania nowego człowieka i uwolnienia go od nałogów nie jest sprawą jednego dnia czy nawet jednego roku. Nie zrobi się tego oczywiście drogą zarządzeń administracyjnych, czy też jednorazowych decyzji i posunięć natury gospodarczej.

Idąc do określonego celu posunęliśmy się jednak dzięki wydanemu zarządzeniu o duży krok naprzód. Za tę samą ilość pieniędzy można po prostu kupić mniej alkoholu. To jest niewątpliwie metoda skuteczna.

Witamy wydane zarządzenie z radością. Potrzeba nam silnych rąk, światłych umysłów do pracy. Wszystko co zrobimy, aby tych rąk i umysłów było więcej służy sprawie zbudowania w Polsce nowego, lepszego i sprawiedliwego ustroju.

E. J. S.

Niech żyje Związek Radziecki — Przyjaciel Polski, twierdza pokoju i socjalizmu

Historia Związku Radzieckiego od chwili Wielkiej Listopadowej Rewolucji po dzień dzisiejszy — to wspaniałe dzieje zmagań ludzkości o lepsze jutro. Od interwencji imperialistycznej w chwili narodzin dyktatury proletariatu poprzez dwudziestopaprolecie prób złamania państwa socjalistycznego przy pomocy ekonomicznej agresji, do bohaterskich walk Armii Radzieckiej przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi — ZSRR był stale czynnikiem postępu, wiary w lepsze jutro i widomym dowodem realizmu ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Dziś, kiedy cała bezsilna wściekłość imperialistyczna obraca się znów przeciw Związkowi Radzieckiemu, ten kraj stu narodów jest natchnieniem dla wszystkich, którzy walczą w imię wolności, pokoju i braterstwa ludów.

Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) jest tą Partią, która jako przodowniczka klasy robotniczej ZSRR, pierwsza na świecie poprowadziła dwustumilionowe państwo do socjalizmu, jest naturalną sojuszniczką i wzorem dla rewolucyjnych partii na całym świecie, a w tej mierze również dla Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Związek Radziecki jest naszym klasowym sojusznikiem w walce przeciw pozostałościom kapitalistycznym w kraju i próbom agresji imperialistycznej z zewnątrz.

Jednocześnie Związek Radziecki jest wypróbowanym przyjacielem Ludowej Polski. ZSRR stał zawsze na stanowisku polskiej niepodległości, na ziemi polskiej krwawił się żołnierz radziecki, wyzwalając kraj nasz spod hitlerowskiej okupacji. Na arenie międzynarodowej Związek Radziecki nieraz rzucał na szalę cały swój potężny autorytet w obronie całości i niepodległości Polski, w obronie nienaruszalności granic polskich, atakowanych przez różne ośrodki międzynarodowej reakcji.

Zrozumienie tych zagadnień stało się już dziś powszechne w Polsce. Z wyjątkiem nielicznych zatwardziałych reakcjonistów każdy Polak wie, że: być patriotą — to znaczy być przyjacielem Związku Radzieckiego. Wróg Związku Radzieckiego jest jednocześnie wrogiem Polski.

Niech żyje WKP (b) — przewodniczka międzynarodowego ruchu robotniczego

O poziom nauczania

Henryk Jabłoński

Niejednokrotnie **przed wojną** jeszcze dawały się słyszeć utyskiwania rodziców na nikłe wyniki nauki dzieci w ówczesnej szkole polskiej. Pocieszano wprawdzie wówczas rodziców, że szkoła „rozwija osobowość" dzieci, że „kształtuje ducha", ale im mniej rodzice zatruci byli jadem faszystowskiego dekadentyzmu, tym głośniej pytali, dlaczego dziecko tak mało umie, dlaczego tak mała jest **suma otrzymywanej przez** nie wiedzy?

I mieli rację! Ale szkoła sanacyjna nie mogła dać im należytej odpowiedzi. Mają również rację rodzice, jeśli to pytanie zadają dziś i dzisiejsza szkoła nie może nad tym pytaniem przejść do porządku. Podstawowe założenie dzisiejszej szkoły musi brzmieć uczyć i nauczyć. Bez solidnej nauki, bez należytej wiedzy nie może naprawdę być mowy o naukowym poglądzie na świat, który winien w Polsce panować bez reszty. Wiedzą o tym dzisiejsi pedagogowie i ich rzeczą jest wyciągnąć z tego należyte konsekwencje.

Uczeń musi wynieść z każdej klasy, którą ukończył, określone minimum wiadomości i cała praca szkolna musi być nastawiona na wpojenie i utrwalenie tych wiadomości. Pociąga to za sobą poważne zmiany w dotychczasowych metodach dydaktycznych.

Nowego zupełnie znaczenia nabiera sprawa stałej ewidencji wyników nauczania, popartej na etapach rocznych odpowiednimi egzaminami. Od nowej strony spojrzeć musimy dzisiaj na tak do niedawna pogardzaną sprawę kształcenia pamięci, na ścisłe wiązanie poszczególnych lekcji w jedną sharmonizowaną całość, na właściwe wykorzystanie pomocy naukowych. Raz jeszcze, od nowa zanalizować musimy naszą pracę szkolną od strony właściwego wykorzystania czasu, który dziecko spędza w szkole. Musimy na nowo przejrzeć nasze programy i wyrzucić z nich wszystko, co jest balastem, reszty jednak wymagać już bez żadnych odchyleń.

Wie o tym coraz powszechniej nasze nauczycielstwo. Trzeba, aby prawdy te pojęli i rodzice i całe społeczeństwo, by ułatwili swą postawą trudną i odpowiedzialną pracę pedagogów. Zniknąć musi w Polsce typ niemądrze troskliwej mamy, bojącej się, że w szkole dziecko się przemęcza, że uczą je za dużo, że gnębią jego pamięć, że zbyt częste kontrolowanie jego wiadomości wyczerpuje nerwy ucznia itp.

Wszyscy rodzice muszą zrozumieć, że szkoła jest po to, by dać dziecku prawdziwą wiedzę, a nie tylko ułatwiający życie papierek z „przesłuchania" lekcji. Jest to jeden z najważniejszych warunków powodzenia pracy nauczycieli. Rodzice i koła rodzicielskie muszą się czuć w pełni **odpowiedzialni za wyniki nauczania** w szkole, muszą w tym zakresie współdziałać najściślej z dyrekcjami szkół dla dobra własnych dzieci. Równolegle do wzmożonej pracy administracji szkolnej i Związku Nauczycielstwa Polskiego nad podniesieniem kwalifikacji nauczyciela — muszą sami rodzice dbać o podniesienie własnego poziomu pedagogicznego.

Muszą także zrozumieć najszersze rzesze rodzicielskie w naszym kraju, że obok nich i nauczyciela działa także trzeci, poważny wychowawca ich dzieci — organizacje młodzieżowe.

Organizacje te mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia przez młodzież znaczenia wiedzy, do pogłębiania czytelnictwa, do podciągnięcia uczniów słabszych, do podniesienia wreszcie dyscypliny pracy w szkole. Bez świadomej dyscypliny bowiem szkoła napotykać będzie na trudności niejednokrotnie niemożliwe do przezwyciężenia.

To wszystko dotyczy ogółu dzieci w szkole. Zapominać jednak nie wolno, że warunki, w których żyje i uczy się znaczna część naszej młodzieży, daleko odbiegają od należytego poziomu. Dziecko robotnika i biednego chłopa nie może odrabiać należycie lekcji. Nawet stała poprawa warunków mieszkaniowych tych klas społecznych nie r[illegible]e zagadnienia. Komitety [illegible]skie, **organizacje społeczne** i samorząd muszą baczniejszą uwagę zwrócić na problem całodziennych świetlic przy szkołach, w których uczeń mógłby przebywać i poza godzinami lekcyjnymi, otrzymać tam potrzebny posiłek, przepracować zadany do domu materiał, spędzić czas na miłej i kulturalnej zabawie, uzyskać w razie potrzeby koleżeńską pomoc w nauce. Dla młodzieży dojeżdżającej do szkół stworzyć trzeba wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba, świetlice dworcowe, w braku których młodzież włóczy się z kąta w kąt nie z własnej winy, tracąc bezproduktywnie czas, a często i zdrowie.

Nie wykona tego wszystkiego Państwo. Potrzebny jest tu wielki wysiłek całego społeczeństwa, świadomego swych obowiązków wobec młodego pokolenia, wobec kraju, którego dzisiejsza młodzież będzie za lat kilka gospodarzem. Nie można usypiać własnej czujności sukcesami naszego ludowego Państwa w dziedzinie liczbowego rozwoju szkolnictwa. To tylko ramy, które wypełnić należy właściwą treścią, to dopiero wstęp do osiągnięcia właściwych wyników.

Ci wszyscy, co nie tylko od święta, z okazji uroczystych akademii stykają się z naszą szkołą, wiedzą, że nie zawsze dzieje się w niej dobrze, że rezultaty jej działalności **nie są w pełni zadowalające. Jeszcze** zbyt często uczniowie **starszych klas** szkoły powszechnej potrafią robić błędy w czterech działaniach arytmetycznych, czy w ortografii języka ojczystego. A gdy uczniowie 7 klasy szkoły podstawowej potrafią pisać nazwiska państwowych dostojników „Bieród", „Czyrankowicz" i „Rola-Żołnierski" (wszystkie te fakty zauważono w jednym okręgu szkolnym) — robi się nieco smętnie na duszy.

Ten stan rzeczy jest doskonale znany władzom szkolnym. Czynią one obecnie wielkie wysiłki, by go zmienić, by podnieść stan organizacyjny szkół i kwalifikacje nauczyciela, usprawnić pracę w samej szkole, zrewidować programy i ulepszyć metody nauczania. Gdyby jednak wszystkie te zamierzenia zostały jak najlepiej wypełnione, a nie znalazły zrozumienia i pomocy w całym społeczeństwie, u rodziców zwłaszcza — nie dadzą należytego rezultatu.

Dlatego też artykuł ten nie znalazł się w żadnym z czasopism pedagogicznych, a w piśmie codziennym, politycznym. Podwyższenie wyników nauczania w polskiej szkole — to sprawa całego narodu, a nie problem „belfrów i bakałarzy". Konsekwencje pracy szkoły dzisiejszej odczuje cały kraj i wszyscy obywatele czuć się winni współodpowiedzialni za jej poziom i rezultaty.

Komitet Słowiański ZSRR dziękuje za depeszę gratulacyjną

Do Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wpłynęło od Komitetu Słowiańskiego w Związku Radzieckim pismo następującej treści:

„Komitet Słowiański ZSRR serdecznie dziękuje za gratulacje złożone z okazji 31 Rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej, która wskazała wszystkim narodom pewną drogę wiodącą do socjalizmu.

Przesyłamy gorące pozdrowienia bratniemu Narodowi Polskiemu, który swoją bohaterską pracą stworzył w Waszej Ludowo-Demokratycznej Republice podstawy pod budowę Socjalizmu.

Z całego serca życzymy powodzenia w Waszej szlachetnej pracy, mającej na celu umocnienie i pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej będącej trwałą podstawą niepodległości i rozkwitu Nowej Polski.

Sekretarz Generalny Komitetu Słowiańskiego ZSRR
Moczałow

Rocznica śmierci Kirowa płomiennego trybuna rewolucji

MOSKWA (PAP). 1 grudnia przypada 14 rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych przywódców partii bolszewickiej i płomiennego trybuna rewolucji — Sergiusza Kirowa, zamordowanego skrytobójczo.

Całe społeczeństwo radzieckie będzie obchodziło tę rocznicę bardzo uroczyście, składając hołd pamięci przywódcy bolszewików Kaukazu i Leningradu, organizatora wielkich przedsięwzięć budowlanych w okresie pięciolatek i jednego z najbliższych współpracowników Stalina.

Rocznicę śmierci Kirowa obchodzi szczególnie uroczyście dzielnica Moskwy, nazwana jego imieniem. W zakładach przemysłowych tej dzielnicy otwarto wystawy, poświęcone życiu i działalności Kirowa. Akademie i wystawy ku czci Kirowa przygotowuje również ludność Leningradu. W Astrachaniu, którego bohaterską obroną podczas wojny domowej dowodził Kirow, wmurowano tablice pamiątkowe na 7 domach, w których on mieszkał lub pracował. W mieście tym utworzono również muzeum im. Kirowa. Znajduje się tam, m. in., jego gabinet ze sztabu II armii, którą dowodził w latach 1919——1920.

Stanowisko delegacji polskiej w sprawie Palestyny

PARYŻ. (PAP). W toku debaty nad sprawą Palestyny w Komisji Politycznej ONZ zabrał głos delegat Polski amb. Lange wypowiadając się przeciwko brytyjskiemu projektowi rezolucji.

Projekt ten jest nie do przyjęcia — stwierdził amb. Lange, gdyż zatwierdza on pierwszą część sprawozdania Bernadotte'a, a delegacja polska uważa, że sprawozdanie Bernadotte'a pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zeszłoroczną uchwałą Zgromadzenia o podziale Palestyny i o utworzeniu państwa żydowskiego.

Delegat Polski wypowiada się dalej przeciwko projektowi syryjskiemu, który przewiduje utworzenie w Palestynie jednego państwa podzielonego na „autonomiczne kantony narodowościowe".

W kwestii składu Komisji Rozjemczej dla Palestyny amb. Lange podkreślił, że Komisja ta powinna reprezentować w pełni Narody Zjednoczone i dlatego powinna być oparta na zasadzie słusznej repartycji geograficznej. Warunkom tym nie mogłaby zadośćuczynić Komisja złożona jedynie z trzech członków, jak to proponuje Wielka Brytania. Projekt polski przewiduje 5-osobowy skład Komisji. Członkowie Komisji powinni być wybrani przez Zgromadzenie Ogólne.

Zadaniem Komisji powinno być wytyczenie granic, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia z 29 listopada ub. roku. Również zgodnie z tą uchwałą rezolucja polska proponuje unię gospodarczą między państwem Izraela a państwem arabskim w Palestynie.

Grecka armia demokratyczna atakuje linię Ateny-Tripoli

PARYŻ. (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi o nowych sukcesach greckiej armii demokratycznej na Peloponezie. Oddziały demokratyczne na masywach górskich Tajgetos i Parnona oraz w dolinie Kalamata zadały poważne straty wojskom faszystowskim, zdobywając poważną ilość sprzętu wojennego. Inne oddziały armii demokratycznej dokonały ataku na linię kolejową Ateny — Tripoli.

W Środkowej Macedonii, siły zbrojne armii demokratycznej przeprawiły się na prawy brzeg rzeki Strimony, dokonując szeregu śmiałych ataków na miejscowości, położone w nizinie Nigrita.

Były dygnitarz hitlerowski redaktorem dziennika SPD

BERLIN (PAP). Wielką sensację w Berlinie wywołało zdemaskowanie naczelnego redaktora dziennika socjal-demokratycznego „Telegraph"— Arno Scholze, który jak to wynika z opublikowanych przez „Taegliche Rundschau" dokumentów, należał do wybitnych działaczy hitlerowskich.

Arno Scholze był jednym z współpracowników hitlerowskiego „frontu pracy", zajmującego się m. in. mobilizacją „niewolników" w krajach okupowanych i deportacją ich na przymusowe roboty do Rzeszy. Był on również autorem zarządzeń antyżydowskich. W nagrodę za „cenne usługi" oddane reżimowi hitlerowskiemu, Scholze otrzymał w 1939 roku wielkie przedsiębiorstwo w centrum Berlina.

Po kapitulacji Niemiec Scholze wykorzystując swe stosunki polityczne wypłynął jako „wybitny publicysta", trudniąc się przy tym spekulacją na wielką skalę. Po wstąpieniu do partii socjal - demokratycznej Arno Scholze, usiłując ukryć swą przeszłość sowicie opłaca za milczenie osoby, znające jego „chwalebną" działalność hitlerowską.

Scholze zajął jedno z pierwszych miejsc na liście kandydatów partii socjal-demokratycznej w nadchodzących wyborach.

Nenni atakuje w parlamencie politykę zagraniczną Włoch

RZYM. (PAP). Petro Nenni wygłosił w dniu 30 listopada w Izbie Deputowanych przemówienie w związku z przedstawioną przezeń rezolucją na temat polityki zagranicznej rządu.

Nenni poddał ostrej krytyce dyplomację mocarstw zachodnich, stwierdzając, że godzi ona w podstawowe zasady ONZ. Polityka ta ujawnia się w odrzuceniu propozycji radzieckich, zmierzających do redukcji zbrojeń, w pakcie brukselskim, w projekcie paktu atlantyckiego.

„Jednakże — powiedział Nenni istnieją potężne siły postępu, które hamują agresywną politykę mocarstw zachodnich. Narody, pragnące pokoju nie dadzą się wciągnąć w nową awanturę".

Mówiąc o polityce zagranicznej Włoch, Nenni stwierdził, iż rząd de Gasperi usiłował świadomie wprowadzić w błąd opinię publiczną, zaprzeczając, jakoby porozumienie państw marshallowskich pozbawione było podkładu politycznego.

Nenni, przytaczając niezaprzeczalne fakty, stwierdza, że wszystkie koncepcje przyłączenia Włoch do bloku zachodniego są absurdalne i nie wytrzymują krytyki. Mówiąc o nagonce antykomunistycznej, Nenni stwierdza, iż zwalczanie tak potężnej partii włoskiej jest szaleństwem, tak samo, jak szaleństwem jest występowanie na arenie międzynarodowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na zakończenie Nenni przestrzegł przed dalszym prowadzeniem awanturniczej polityki, oświadczając: „Jeśli wy nie pójdziecie drogą pokoju, pójdzie nią lud włoski".

Likwidacja zasady jednomyślności stanowi groźbę rozbicia ONZ

Wyszyński potępia anglosaską akcję podważania autorytetu ONZ

W czasie dyskusji, jaka toczyła się nad sprawą jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa zabrał głos przedstawiciel delegacji radzieckiej Wyszyński, który w doskonale skonstruowanym przemówieniu, na podstawie faktów i dowodów rzeczowych wykazał dokładnie, co jest celem ataku anglosaskiego przeciw zasadzie jednomyślności.

Minister Wyszyński przypomniał historię tego zagadnienia, podkreślając, że zmarły prezydent Roosevelt, który złożył wniosek oparcia prac Rady Bezpieczeństwa na zasadzie jednomyślności jej stałych członków, tj. wielkich mocarstw, uważał ją za podstawowy warunek działalności Rady. W deklaracji z 7 czerwca 1945 roku ZSRR, Wielka Brytania, USA i Chiny, do których przyłączyła się potem i Francja, oświadczyły, że 5 wielkich mocarstw, członków Rady Bezpieczeństwa, nie może działać samodzielnie, ponieważ dla podejmowania decyzji w Radzie konieczne jest, aby zgodne stanowisko 5 mocarstw było poparte przez przynajmniej 2 niestałych członków Rady. W tej sposób wielkie mocarstwa nie znajdują się w uprzywilejowanym położeniu w Radzie Bezpieczeństwa, jak to próbują dowieść przeciwnicy zasady jednomyślności.

Prezydent Roosevelt w skierowanym do generalissimusa Stalina liście z 14 listopada 1944 roku pisał o stałych członkach Rady jako o „głównych strażnikach pokoju", którzy winni wziąć na siebie moralne kierownictwo i działać jednomyślnie we wszystkich zagadnieniach.

Karta ONZ uniemożliwia rozwój agresji

Mówca zwrócił uwagę, że gwałtowny atak, podjęty przez blok anglosaski przeciwko zasadzie jednomyślności, nie jest przypadkowym zjawiskiem. Stanowisko takie jest odzwierciedleniem walki dwóch zasadniczych kierunków w powojennym życiu międzynarodowym. Jeden kierunek reprezentują siły demokratyczne, na których czele stoi Związek Radziecki. Zasadą tego obozu jest międzynarodowa współpraca, której podstawa winna i może się znajdować w ONZ.

Drugi kierunek reprezentowany jest przez blok anglo-amerykański, opiera się na podważaniu międzynarodowej współpracy drogą nacisku i narzucania w interesach agresywnej polityki, własnej woli pozostałym państwom. Fakt ten odbija się na Organizacji Narodów Zjednoczonych, która jest delikatnym barometrem polityki światowej. Karta ONZ uniemożliwia pełny rozwój sił obozu reakcji i agresji. Zdają sobie z tego dobrze sprawę wrogowie pokoju i demokracji, zainteresowani w podważeniu autorytetu ONZ, w osłabieniu tej Organizacji, a nawet, gdyby to było możliwe, w jej likwidacji.

Wyszyński przypomniał, że w ciągu ubiegłych 2 lat podjęto pod naciskiem niektórych członków ONZ, a szczególnie Stanów Zjednoczonych wiele kroków w tym kierunku. Uplanowaną akcję rozpoczęto od tworzenia sprzecznych z Kartą ONZ komisji i komitetów, dyskredytujących tę Organizację swoją działalnością, a kończy się ją na walce przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Szef delegacji radzieckiej podkreślił, że odstąpienie od zasady jednomyślności stanowiłoby niebezpieczeństwo rozbicia ONZ.

Mówca zaznaczył, że delegacja radziecka nie traktuje poważnie sprawozdania tzw. „komitetu międzysesyjnego" (Małe Zgromadzenie ONZ), który powstał bezprawnie rok temu na skutek decyzji większości obozu anglosaskiego w celach podważenia Rady Bezpieczeństwa.

Zasada jednomyślności jest warunkiem utrzymania pokoju

Projekt rezolucji, wniesiony przez delegacje USA, Anglii, Francji i Chin, pokrywa się ze stanowiskiem „komitetu międzysesyjnego". Projekt ten zmierza do szeregowania i oceny z góry najważniejszych zagadnień, jakie mogą znaleźć się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

W deklaracji 4 mocarstw, złożonej w czerwcu 1945 roku w San Francisco, powiedziano zupełnie jasno, że Rada Bezpieczeństwa winna decydować o tym, czy rozpatrywane przez nią zagadnienie jest sprawą procedury, czy też zasadniczą, przy czym decyzja ma zapaść większością 7 głosów, wliczając w to jednomyślne stanowisko 5 wielkich mocarstw. Zasada ta winna być nadal honorowana.

W zakończeniu Wyszyński oświadczył: „Delegacja radziecka przypisuje wielkie znaczenie zgodnym wysiłkom wszystkich wielkich i małych narodów na rzecz rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy nimi oraz ustanowienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Dlatego też delegacja radziecka uważa, że ONZ winna podjąć wszystkie kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowej współpracy. Zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy podejmowaniu decyzji o charakterze nieproceduralnym jest najważniejszym warunkiem skutecznej działalności ONZ w dziedzinie międzynarodowej współpracy i jej rozwoju oraz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. W tym też duchu delegacja radziecka wniesie swój projekt rezolucji".

Przedstawiciele „małej szóstki" będą rozwiązywać „problem Berlina"

Pożegnalna decyzja b. przewodniczącego Rady Bezpiecz.

PARYŻ. Na chwilę przed wygaśnięciem swego mandatu, jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, min. Bramuglia ogłosił zarządzenie w sprawie rozwiązania problemu berlińskiego. Przewiduje on utworzenie komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli neutralnych sześciu państw. Komisja ta ma obradować nad wprowadzeniem waluty sektora radzieckiego w całym Berlinie. Mocarstwa zachodnie zgodziły się na ten projekt z zastrzeżeniem rozpatrzenia politycznej strony zagadnienia.

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych Bramuglia, którego mandat jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wygasł o północy 30 listopada br., ogłosił o dwie godziny wcześniej zarządzenie w sprawie wykonania swego projektu, dotyczącego problemu Berlina.

Zarządzenie to powołuje do życia komisję rzeczoznawców państw tzw. „Małej Szóstki", której zadaniem będzie opracowanie projektu porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie wprowadzenia w Berlinie marki strefy radzieckiej i ustalenia metod kontroli nad obiegiem tej marki w sektorach zachodnich.

Komisja ma przedstawić projekt tego porozumienia w formie zalecenia dla przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Sekretariat ONZ ma wyznaczyć swojego eksperta do współpracy z Komisją oraz udzielić jej wszelkiej koniecznej pomocy.

Ponadto Komisja zostaje upoważniona do zasięgania opinii rzeczoznawców czterech wielkich mocarstw. Komisja ma pracować 30 dni, tj. do 31 grudnia br. Obrady Komisji będą odbywały się w Paryżu.

Odstępstwo od zasad ustalonych w Moskwie

Należy podkreślić, że według tekstu „zarządzenia" Bramuglii Komisja ma podczas swych prac uwzględnić nie tylko dyrektywy ustalone 30 sierpnia br. w Moskwie lecz również „informacje o wydarzeniach, jakie nastąpiły później". Te ostatnie słowa dodano na żądanie delegatów trzech mocarstw zachodnich — Cadogana, Jessupa i Schumana. Uzupełnienie to ma pozwolić na odstępstwo od zasad zawartych w porozumieniu moskiewskim z 30 sierpnia br., na które powołano się w pierwszej części zdania.

Według komentarza załączonego do „zarządzenia" Bramuglii, nowokreowana komisja rzeczoznawców ma natychmiast nawiązać kontakt z rzeczoznawcami czterech mocarstw, których zgoda będzie konieczna dla przedstawienia projektu Bramuglii przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa. Komentarz ten ustala również procedurę jaka ma być zastosowana w wypadku „gdyby strony nie mogły dojść do porozumienia".

Trzy mocarstwa zachodnie, wręczając odpowiedź na projekt Bramuglii, oświadczyły, że przyjmują w zasadzie jego projekt, ale uzależniają udział swych rzeczoznawców w pracach komisji rzeczoznawców wyznaczonych przez państwa niezainteresowane bezpośrednio, od tego, by komisja ta zajmowała się nie tylko sprawą waluty lecz również stroną polityczną problemu berlińskiego.

Mocarstwa zachodnie stwierdziły równocześnie, że pozostawią sprawę Berlina na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Jak oświadczył prasie Bramuglia, delegat radziecki Wyszyński zgodził się na wyznaczenie rzeczoznawców radzieckich w celu współpracy z nową komisją.

Współzawodnictwo szkół PPR i PPS

Międzypartyjna wojewódzka szkoła PPR i PPS w Białymstoku nadesłała do warszawskiej wojewódzkiej szkoły międzypartyjnej w Konstancinie list, w którym wzywa słuchaczy szkoły do podjęcia współzawodnictwa zmierzającego do podniesienia poziomu ideologicznego słuchaczy — przyszłych aktywistów Zjednoczonej Partii.

Słuchacze szkoły w Konstancinie podjęli wezwanie i wezwali do współzawodnictwa stołeczną szkołę międzypartyjną w Warszawie.

Zakonnice należy usunąć z administracji szpitalnej

Posiedzenia Sejmowych Komisji Zdrowia i Kultury

1 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia pod przewodnictwem posła Michałowicza (SD), na którym wybrano stałego przewodniczącego Komisji — posła Henryka Wyrzykowskiego (SL).

Następnie pos. Zajączkowski (PPS) zreferował dekret z dnia 25 października 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o organizacji samorządu zawodowego, lekarskiego, lekarsko - dentystycznego i aptekarskiego. Dekret został przez Komisję przyjęty.

W sprawach bieżących omówiono pracę pielęgniarek zakonnych. Komisja wypowiedziała się za usunięciem pielęgniarskich sił zakonnych od spełniania funkcji administracyjnych w szpitalach.

Przedstawiciel Min. Zdrowia oświadczył, że Ministerstwo dąży do zlikwidowania izb lekarskich przez włączenie ich do Zw. Zawodowych.

Na posiedzeniu obecni byli, poza członkami Komisji, przedstawiciele Min. Zdrowia, CUP i Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

*

29 listopada obradowała w Sejmie Podkomisja Kultury i Sztuki do spraw teatru pod przewodnictwem posła Drobnera (PPS).

Dyrektor Dep. Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych w Min. Kultury i Sztuki, Piotr Borowy, wygłosił referat na temat zagadnień repertuarowych, polityki finansowej i organizacji widowni.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Czyżowski (SD), Drobner (PPS), Leon Schiller (PPR), oraz prezes ZAIKS-u F. Chmurkowski, dyr. gen. ZAIKS-u W. Jastrzębiec-Rudnicki i członek Prezydium Związku Zawodowego Literatów Michał Rusinek.

Na stronie

Dawniej a dziś

„Węgier, Polak dwa bratanki
do bitki i do hulanki"...
— śpiewał ongi na zagrodzie
szlachcic równy wojewodzie.
Dziś, gdy przyjaźń tę podziela
młot, pług, a nie karabela,
nowe ją ożywią moce
i lepsze wyda owoce.

BENEDYKT HERTZ

O rewizję procesu sekretarza amerykańskiej partii komunistycznej

NOWY JORK (PAP). Obrońcy generalnego sekretarza amerykańskiej partii komunistycznej Dennisa zwrócili się do Sądu Najwyższego USA z prośbą o rewizję procesu.

Dennis został skazany na rok więzienia za odmowę złożenia zeznań przed osławioną komisją Kongresu do badania działalności antyamerykańskiej. Obrońcy stwierdzają, że sąd, ogłaszając wyrok, poparł bezprawnie komisję, która naruszyła konstytucję Stanów Zjednoczonych.

Włoski szef sztabu wyjechał do USA

RZYM. (PAP). Szef sztabu włoskich sił zbrojnych, gen. Marras, wyjechał we wtorek do Waszyngtonu.

Parlament Panamy wzywa do walki z reżimem Franco

PARYŻ. (PAP). Agencja France Presse donosi z Panamy, że Zgromadzenie Narodowe tego kraju uchwaliło rezolucję, w której apeluje do Ogólnego Zgromadzenia ONZ o zastosowanie sankcji gospodarczych wobec reżimu Franco. Rezolucja wzywa również kraje Ameryki Łacińskiej do zerwania wszelkich stosunków z reżimem frankistowskim.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w trosce o zdrowie górników

Górnicy — przodujący oddział polskiej klasy robotniczej — otaczani muszą być szczególną opieką w swej ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Im służyć mają najlepsze urządzenia lecznicze.

W dniu wczorajszym generalny dyrektor CZPW tow. J. Szczęśniak w otoczeniu współpracowników złożył wizytę górnikom przebywającym na leczeniu w szpitalach śląskich. W przemówieniu swym tow. Szczęśniak wskazał na troskliwość jaką władze otaczają górników.

Czechosłowacki minister Zdrowia na Wybrzeżu

GDAŃSK. Do Gdańska przybył ze Szczecina czechosłowacki minister Zdrowia Plojhar. Przybyli również minister Zdrowia dr Michejda i wiceminister tow. dr Kożusznik.

Po powitaniu przez przedstawicieli władz goście czechosłowaccy zwiedzili zabytki starego Gdańska oraz szpitale i instytucje ochrony zdrowia.

Min. Plojhar szczególnie interesował się gdańską Akademią Lekarską, gdzie zwiedził wszystkie działy rozmawiając z chorymi.

Chemicy realizują sojusz robotniczo-chłopski

W zarządzie głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Sosnowcu odbyła się konferencja, na której powołane zostały komitety współpracy ze wsią. Zadaniem ich będzie m. in. nawiązanie kontaktu z komitetami wiejskimi. Każdy zakład pracy obejmuje protektorat nad jedną z najbliższych szkół powszechnych lub średnich.

SOCJALIZM — TO DOBROBYT, NAUKA I KULTURA DLA LUDU!

Przedkongresowy bilans dorobku PPS

Droga zjednoczonego ruchu robotniczego wiedzie do zwycięstwa socjalizmu

Przemówienie członka Kom. Polit. CKW PPS tow. min. S. Matuszewskiego



Na zebraniu wyborczym PPS w Gdyni tow. min. Stefan Matuszewski, członek Komisji Politycznej CKW PPS, wygłosił przemówienie, które w skrócie podajemy.

Po analizie sytuacji międzynarodowej i sukcesów na odcinku gospodarczym w Polsce Ludowej — tow. Stefan Matuszewski omówił drogi polskiego ruchu robotniczego i rolę przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, stwierdzając m.in.:

„W wyniku procesów, jakie dokonały się w polskim ruchu robotniczym na przestrzeni dziesięcioleci, jakie dokonały się przede wszystkim w okresie okupacji hitlerowskiej i w Polsce odrodzonej, znaleźliśmy się na nowym etapie rozwojowym polskiego ruchu robotniczego, na etapie jedności organicznej. W wyniku tych wszystkich przeobrażeń znaleźliśmy się w przededniu historycznego Kongresu, na którym powołana zostanie do życia oparta o fundament ideologii marksistowsko-leninowskiej zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej, czołowa przewodniczka mas pracujących, przewodniczka narodu — **Polska Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej.**

Polska klasa robotnicza — która dziś wykuwa jedność swoich szeregów, ma bogatą i bohaterską przeszłość. W ciężkich zmaganiach z rodzimym wyzyskiwaczem i obcym ciemiężcą proletariat polski torował sobie drogę do jedności, torował sobie i całemu narodowi drogę do lepszego jutra.

Dziś marzenia bojowników sprawy proletariackiej, marzenia najlepszych synów klasy robotniczej stają się rzeczywistością. W walce z resztkami kapitalizmu w mieście i na wsi, w walce z WRN, w walce o ostateczne zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka rodzi się Polska nowa, Polska sprawiedliwości społecznej, Polska socjalizmu.

Jeśli jednak klasa robotnicza może się poszczycić tak wielkimi zdobyczami, to przede wszystkim dlatego, iż tkwiąc głęboko w swej pełnej chwały historii, czerpiąc z niej soki żywotne i podnietę do dalszej walki o ostateczne zwycięstwo, potrafiła ona jednocześnie uczyć się na błędach przeszłości i wyciągać z nich właściwe wnioski.

Jeśli na bazie marksizmu-leninizmu powstaje dziś zjednoczona partia — to jest to wynik osiągniętej jedności, która wykuta została w ogniu walki z ideologicznymi wpływami prawicowymi i reformistycznymi, z wpływami WRN. Wpływy te przeszczepiane ruchowi robotniczemu przez burżuazję były czynnikiem jego długotrwałego rozłamu, jego słabości i stały u źródeł wszystkich jego późniejszych klęsk i załamań.

Siły i świadomość klasy robotniczej z biegiem lat rosły, a każdy krok na drodze ku socjalizmowi czyni nas bardziej odpornymi na wszelkie zakusy wroga, każdy krok na drodze ku socjalizmowi przybliża nasze pełne zwycięstwo nad siłami reakcji i imperializmu.

W tę świadomość uzbrojeni idziemy ku zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego, widząc w zjednoczonej partii marksistowsko-leninowskiej niezwyciężony oręż w walce o socjalizm, o utrwalenie naszej niepodległości i suwerenności narodowej.

Stale i konsekwentnie wzmacniać będziemy więzy, łączące nas z międzynarodowym, klasowym i rewolucyjnym ruchem robotniczym, utrzymywać będziemy ścisłą więź z przodującą partią tego ruchu WKP (b), która pierwsza doprowadziła klasę robotniczą swego kraju do socjalizmu.

Wytyczona przez zjednoczony polski ruch robotniczy droga walki — w tych warunkach — będzie drogą zwycięstwa socjalizmu, będzie drogą ostatecznego zniesienia w naszym kraju wyzysku człowieka przez człowieka".

Na wspólnych dobrych tradycjach budujemy Zjednoczoną Partię

Przemówienie wiceprzewodniczącego CKW PPS tow. H. Jabłońskiego

Wiceprzewodniczący CKW PPS, tow. Henryk Jabłoński na zebraniu wyborczym dzielnicy Praga Centralna w Warszawie wygłosił przemówienie do zebranych elektorów, w którym m. in. oświadczył:

„W uchwalonym na wspólnym posiedzeniu KCPPR i CKW PPS projekcie statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej czytamy, że „Zjednoczona Partia jest spadkobierczynią rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego — I Proletariatu, SDKP i L, KPP i lewicowego nurtu PPS".

Dlaczego mówi się o SDKP i L i KPP jako o całych partiach, a nie o całej PPS, tylko o jej lewym nurcie? To nie przypadek, rzecz prosta. W tym sformułowaniu jest głęboka myśl, którą w pełni uświadomić sobie musi i za swoje przyjąć każdy dotychczasowy członek PPS, który wstąpić pragnie do nowej, Zjednoczonej Partii.

Sformułowanie to nie oznacza bynajmniej, że w przeszłości swej nie popełniła błędów SDKP i L, czy KPP. O błędach i to wielkiej wagi błędach tych partii mówili w Polsce najwybitniejsi działacze Polskiej Partii Robotniczej. Nikt w Polsce nie zaprzecza, że odbiły się one poważnie na całej historii ruchu robotniczego w Polsce. Ale jednocześnie nikt w Polsce nie potrafi zarzucić SDKP i L czy KPP, by kiedykolwiek zdradzały interesy proletariatu, by traciły swój klasowy charakter, by kiedykolwiek przestawały być polityczną rewolucyjną awangardą polskiej klasy robotniczej. Skąd wynikały główne błędy SDKP i L, a potem KPP? Z tego towarzysze, że interes ludu robotniczego Polski rozumiały czasem zbyt wąsko, zbyt ciasno, ale tylko i jedynie ten interes, interes polskiego i światowego proletariatu stawiały sobie za cel. Można powiedzieć bez żadnej przesady, że charakter popełnianych przez te partie błędów jeszcze bardziej podkreśla ich robotniczy, klasowy charakter. A wypisane na ich i na naszych sztandarach hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" — nie było w ich ustach nigdy kłamstwem czy pustym frazesem.

Taka jest wielka prawda o SDKP i L i KPP.

A jak to było w naszym odłamie ruchu robotniczego — w PPS? Zapominać ani na chwilę nie wolno, że to w naszej partii ster rządów przez długie lata dzierżyli dziś już całkowicie ujawnieni agenci burżuazji: Piłsudski, Wojciechowski, Moraczewski, Jodko-Narkiewicz, Zaremba, Pużak i długi, długi szereg innych. Zapominać nie wolno, że to z łamów naszego teoretycznego pisma „Przedświt" grzmiał Stanisław Grabski przeciwko marksizmowi i przeciwko nadawaniu PPS charakteru klasowego. Nie wolno ani na chwilę zapominać, i to jest najważniejsze, że partia cała przez swój nacjonalizm i reformizm stanowiła jako całość agenturę wroga klasowego w ruchu robotniczym, że paraliżowała rewolucyjne dążenia proletariatu, że tworzyła barierę między nim a rewolucyjnym ruchem



rosyjskim, że wpajała szerokim masom polskiego ludu, wrogość do pierwszego socjalistycznego państwa świata — do Z. S. R. R.

Taka jest prawda o PPS jako całości. I dlatego nie do tradycji tej partii jako całości możemy nawiązywać. Nie wolno nam się czuć spadkobiercami całej przedwojennej PPS.

Prawdą natomiast jest, że przeciw wrogiej klasie robotniczej polityce góry pepesowskiej buntowały się wciąż najlepsze żywioły w naszej Partii i do ich walk, do lewicowego nurtu w PPS chcemy i musimy sięgać myślą, jako do dobrych szlachetnych tradycji nowej, tworzącej się Zjednoczonej Partii.

Marksizm—leninizm podstawą jedności ruchu robotniczego

Przemówienie sekretarza CKW PPS tow. F. Baranowskiego

Sekretarz CKW PPS, tow. Feliks Baranowski, na konferencji wyborczej Dzielnicy Wola w Warszawie, wygłosił przemówienie, w którym m. in. stwierdził:

„Obciążenia rewizjonistyczne i reformistyczne, wpływy piłsudczyzny na PPS spowodowały, że zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, które dzisiaj się dokonuje, poprzedzone być musiało długoletnią walką ideologiczną, którą prowadzi przeciwko reformistycznemu kierunkowi lewicowy nurt ruchu robotniczego w Polsce, reprezentowany przez SDKPiL i KPP, a następnie przez PPR. Zjednoczenie dzisiejsze poprzedzone było również długoletnią walką, jaką w szeregach PPS prowadziła socjalistyczna lewica, która w oparciu o rewolucyjne założenia marksizmu i doświadczenia międzynarodowego proletariatu, walczyła o rewolucyjną postawę PPS, wobec rewolucyjnych zadań, jakie stawały przed ruchem robotniczym.

Powstanie Związku Radzieckiego, jego zwycięstwo nad imperializmem i reakcją wewnętrzną w dobie wojny domowej, jego zwycięstwo nad międzynarodowym faszyzmem w czasie drugiej wojny światowej — zdecydowało o dalszym postępie i rozszerzaniu się wpływów socjalistycznych na świecie".

Zacytowawszy szereg wypowiedzi nacjonalistycznych i antymarksistowskich działaczy PPS sprzed wojny, tow. Baranowski mówił dalej:

„Dzisiaj dla żadnego świadomego działacza PPS nie ulega wątpliwości, że reformistyczne i nacjonalistyczne stanowisko PPS przeszłości miało swoją konsekwentną, zdradziecką linię wobec interesów socjalizmu polskiego.

W walce przeciwko faszyzmowi zaczął narastać coraz bardziej w PPS lewicowy nurt, który łącząc się we wspólnej walce z komunistami, mobilizował szerokie masy ludowe i przewodził je na bój z faszyzmem. Lewicowe grupy socjalistyczne wypowiedziały zdecydowaną walkę prawicy partyjnej i toczyły ją w oparciu o masy robotnicze, zorganizowane w PPS.

Osiągnięcia te zostały pogłębione w okresie okupacji przez Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, która uznała jednolity front i jedność klasy robotniczej, jako nieodzowny element zwycięstwa socjalizmu RPPS stała zdecydowanie na stanowisku, że Związek Radziecki i kierująca nim WKP(b) są najbardziej konsekwentnym bojownikiem i organizatorem walki przeciwko międzynarodowemu faszyzmowi, walki o postęp socjalizmu na świecie. Ten stosunek był miarą wyzbywania się nacjonalizmu w szeregach RPPS".

Po przeanalizowaniu doświadczeń zdobytych w toku pogłębiającej się współpracy jednolitofrontowej, tow. F. Baranowski oświadczył następnie.

„Z doświadczeń zrodziła się nieprzeparta dążność klasy robotniczej do



jedności, do całkowitego zespolenia rewolucyjnych wysiłków ruchu robotniczego. Jedność klasy robotniczej na podstawie wzmożonej rewolucyjnej walki przeciw wszelkim wstecznym siłom wewnętrznym i międzynarodowym, stała się zasadniczym założeniem dwóch nurtów ruchu robotniczego w Polsce — PPR i odrodzonej PPS

Jednak grupy dywersyjne i prawicowe w szeregach PPS nie zrezygnowały z walki, próbując w dalszym ciągu usadawiać się w organizacjach dołowych, a nawet opanowywać niektóre kierownicze ogniwa. Na przestrzeni lat 1946 i 1947 zdemaskowano szereg działaczy nielegalnego WRN, którzy robili wrogą i zdradziecką robotę w odrodzonej PPS. Niebezpieczeństwo to było tym groźniejsze, że również i w PPR ujawniło się prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie, narosłe pod wpływem nacisku obcej ideologii.

Sierpniowe plenum KC PPR dało konkretne wskazania walki z odchyleniem prawicowym w PPR a wrześniowa Rada Naczelna PPS przeprowadziła walkę ideologiczną z prawicą, oportunizmem, reformizmem i nacjonalizmem w szeregach PPS, stawiając przed organizacjami partyjnymi zadanie rozgromienia prawicy partyjnej na wszystkich odcinkach. Wspomniane uchwały wykuły wspólne podstawy ideologiczne zjednoczonej partii, wytyczyły jedynie słuszną drogę ruchu robotniczego — drogę opartą na zasadach rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu, położyły fundamenty pod zjednoczoną partię, która poprowadzi nasz kraj ku szczęściu ludu polskiego, ku socjalizmowi".

W przeddzień Kongresu dokonujemy kontroli rewolucyjnej postawy PPS

Przemówienie Sekretarza CKW PPS tow. T. Ćwika

Tow. Ćwik podkreślił na wstępie swego przemówienia w Katowicach podwójny charakter zebrań wyborczych delegatów na Kongres Zjednoczenia. Charakter organizacyjny tych zebrań wyraża się w funkcji wyborów delegatów. Druga rola tego zebrania polega na tym, że, wybierając delegatów, przeprowadza się przegląd szeregów, dokonuje się, w przeddzień wspaniałej defilady armii proletariackiej, ostatecznej kontroli rewolucyjnej postawy PPS.

Tow. Ćwik przypomniał, że w grudniu bież. roku przypada 30 rocznica zjednoczenia SDKPiL z PPS lewicą i utworzenia KPP. Zjednoczenie SDKPiL z PPS Lewicą nie zamknęło co prawda rozłamu w polskim ruchu robotniczym, ale skupiło rozproszone siły rewolucyjne i umocniło na tym drugim etapie walki — etapie rozpoczętym wyzwoleniem Polski dzięki Rewolucji Listopadowej — pozycję rewolucyjnego i marksistowskiego ruchu, jaką reprezentowała KPP.

Podpisując uroczysty akt Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej i powołując się w tym momencie na najlepsze tradycje postępowe narodu polskiego i na najlepsze tradycje



socjalistyczne polskiej klasy robotniczej, wypiszemy na czarnej tablicy zdrady i renegactwa imiona osób, które dziś i po wieczne czasy będą otoczone pogardą klasy robotniczej i narodu polskiego.

Na czarnej tablicy zdrajców i renegatów wypiszemy nazwiska Pużaków, Zarembów, Ciołkoszów, Kwapińskich, Pragierów, Arciszewskich, Białasów, Żuławskich i wielu innych, którzy żyją, bądź już pomarli, a którzy przez dziesiątki lat oszukiwali klasę robotniczą, zdradzali jej interesy.

Ostatni proces Pużaka i innych przywódców WRN — które stało się symbolem wstecznictwa i zdrady narodowej — jest dokumentem historycznym, unaoczniającym klasie robotniczej i całemu narodowi drogę, po której szła prawica socjalistyczna.

Dzięki klęsce Niemiec hitlerowskich, dzięki zwycięstwu przede wszystkim Armii Radzieckiej, kraj nasz został wyzwolony w warunkach uniemożliwiających powrót do władzy obszarnikom i kapitalistom. Dzięki temu, że w walce z okupantem powstała i krzepła PPR, która odegrała wybitną i przodującą rolę w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, dzięki temu, że w mrokach okupacji powstała RPPS — mogła odrodzić się PPS, możemy dziś, w przededniu Zjednoczenia, poszczycić się własnym dorobkiem, własnym wkładem w walkę o realizację jedności.

Rewolucyjny, lewicowy nurt PPS, sięgający swymi początkami do 1905 roku, następnie do tradycji Dubois i Barlickiego, do koncepcji RPPS, rósł i rozwijał się w Polsce w nieustannej walce z prawicą socjalistyczną.

Tow. Ćwik omówił na zakończenie okres wielkiej akcji ideologiczno-politycznej i akcji oczyszczania szeregów, okres poprzedzający Kongres Zjednoczenia.

W toku tej przełomowej kampanii —— mówił tow. Ćwik — wykrystalizowały się w PPS zasady i prawdy, które warto jeszcze podkreślić.

1. Partia, którą budujemy, nie jest w niczym podobna do partii typu socjal-demokratycznego.

2. Zjednoczenie PPS i PPR jest osiągnięciem przez klasę robotniczą wyższego stopnia rozwoju organizacyjnego i ideologicznego.

3. Zjednoczona Partia będzie wierna internacjonalizmowi proletariackiemu i będzie zacieśniała swoją łączność z bratnimi marksistowsko-leninowskimi partiami krajów demokracji ludowej i z bratnimi rewolucyjnymi partiami w krajach kapitalistycznych.

4. Walka klasowa wciąż trwa i w miarę, jak wzmacniamy fundamenty socjalizmu, będzie się ona zaostrzała.

5. Nie można myśleć o realizacji socjalizmu bez prawidłowej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

6. Łączność z masami decyduje o sile partii.

7. Metoda krytyki i samokrytyki — to oręż niezastąpiony.

8. Dyscyplina — to siła Partii.

Wypowiedzi czołowych działaczy PPR

Tow. Aleksander Zawadzki

Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka tradycji rewolucyjnego, marksistowskiego kierunku w polskim ruchu robotniczym wnosi do Zjednoczonej Partii olbrzymi dorobek zwycięstw, osiągniętych pod jej przewodem przez klasę robotniczą.

PPR idzie do zjednoczenia jako ta Partia, która zrealizowała swe programowe hasło walki o trwałą niepodległość w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, swą koncepcję nowych, słusznych granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, która dokonała wielkiego dzieła zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

PPR idzie do zjednoczenia jako ta Partia, która zrealizowała swe hasło urzeczywistnienia w Polsce ustroju demokracji ludowej, jako etapu na drodze do socjalizmu.

PPR idzie do zjednoczenia jako ta Partia, która zwycięsko realizowała swe programowe hasło odbudowy gospodarczej kraju.

Osiągnięcia gospodarcze i odbudowę kraju zawdzięczamy przede wszystkim temu, że klasa robotnicza odgrywa w gospodarce i rządzeniu krajem rolę przodującą.

Na naszą konferencję spóźniło się i nie przybyło kilku delegatów-górników z kopalni „Gen. Zawadzki". Spóźnili się, gdyż pracowali godzinę lub dwie dłużej, bo postawili sobie zadanie wykonać jutro o godzinie 10, a więc w terminie o jeden dzień krótszy niż się zobowiązali — roczny plan produkcji.

Tak może pracować tylko robotnik, który czuje się rzeczywistym gospodarzem kraju.

PPR idzie do Zjednoczonej Partii jako jej podstawowa siła, wnosząc do niej cały swój wielki dorobek ideologiczny i organizacyjny.

(Z przemówienia w Dąbrowie Górniczej).

Tow. Stanisław Radkiewicz

Zasadą organizacyjną, na której zbudowana będzie Zjednoczona Partia jest centralizm demokratyczny.

„W walce o realizację idei socjalistycznej Partia — powiada Lenin — zdoła spełnić swój obowiązek tylko w tym wypadku, jeśli będzie zorganizowana w sposób jak najbardziej centralistyczny, jeśli panować w niej będzie żelazna dyscyplina granicząca z dyscypliną wojskową i jeśli je centralna instancja partyjna będzie władnym, autorytatywnym organizmem o szerokich pełnomocnictwach cieszących się powszechnym zaufaniem członków Partii".

Centralizm demokratyczny, zakładając wprowadzenie w Partii żelaznej dyscypliny, nie tylko nie neguje możliwości i potrzeby swobodnej dyskusji, wymiany poglądów i prawa krytyki członków Partii, lecz wręcz przeciwnie, na tym buduje moc swego istnienia, moc swego działania. Każdy członek Partii posiada nieskrępowane prawo dyskusji, krytyki i przekonywania, dostęp do wyższych i najwyższych nawet instancji partyjnych jest dla każdego członka Partii zagwarantowany statutem.

„Lecz — powiada Stalin — kiedy walka poglądów jest już zakończona, krytyka wyczerpana i uchwała powzięta, jedność woli i jedność działania wszystkich członków Partii jest koniecznym warunkiem, bez którego nie da się pomyśleć ani jednolita Partia, ani żelazna dyscyplina w Partii".

Tę naukę Lenina i Stalina o tym, jaka powinna być Partia proletariatu, należy sobie przyswoić, szczególnie ze względu na to, że jesteśmy w przededniu połączenia dwóch odmiennych dotąd organizmów oraz na poważne pozostałości poglądów reformistycznych i nawyków drobnomieszczańskich, które kryją w sobie niebezpieczeństwa powstawania frakcji i grup wewnątrz Partii.

(Z przemówienia w Krakowie).

Tow. Zygmunt Modzelewski

Polska Ludowa uważa przyjaźń ze Związkiem Radzieckim za kamień węgielny naszej polityki zagranicznej. Sojusz nasz z ZSRR wypływa nie tylko z sąsiedztwa naszych krajów i z czynników geograficznych. Czynniki te mają ogromne znaczenie ale nie są one decydujące. Również i Niemcy są naszym sąsiadem, a przecież stosunek nasz do Niemiec jest inny, niż do Związku Radzieckiego. Sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim opiera się na głębokich przesłankach ideologicznych. Związek Radziecki jest krajem, który zrealizował socjalizm. Kraj nasz, który dąży do socjalizmu, widzi dlatego w Związku Radzieckim swego najbardziej naturalnego sprzymierzeńca i sojusznika.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim jest inny, niż sojusz między krajami kapitalistycznymi. Kraje kapitalistyczne nawet związane sojuszem, nie są zainteresowane we wzajemnym wzroście sił. Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim jest sojuszem szczerym, w którym każda ze stron jest zainteresowana we wzroście potęgi drugiej strony. Mamy tu nowy element w stosunkach międzypaństwowych, którego nie było dotychczas, a który stał się możliwy na gruncie współpracy z państwem, realizując stare nasze hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się"!

(Z przemówienia w Poznaniu).

(Wyjątki z przemówień cytujemy za „Głosem Ludu").

Wielka afera korupcyjna członków rządu brytyjskiego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w listopadzie

Opinia publiczna w Anglii zajmuje się obecnie żywo sprawą korupcji niektórych członków rządu i wysokich urzędników państwowych. Specjalny Trybunał bada zarzuty dotyczące osób w służbie publicznej.

Śledztwo toczy się wokół działalności znanego bankruta i hochsztaplera — Sydneya Stanleya, a który pozostawał w bliskiej przyjaźni z sekretarzem parlamentarnym ministra handlu — Johnem Belcherem, z ministrem robót publicznych — Charles Keyem, z dyrektorem Bank of England — Georgem Gibsonem. Dzięki swoim wielkim stosunkom w ministerstwie handlu, w ministerstwie robót publicznych i w City londyńskiej, Stanley zdobywał licencje rządowe na zakup zapasów papieru dla firmy zajmującej się totalizatorem footballowym. (W Anglii istnieją specjalne przedsiębiorstwa obliczające wyniki gry w football) na import maszyn rozrywkowych z Ameryki, na eksport cementu do Belgii i Francji. Stanley ofiarowywał stale podarunki Belcherowi, którego nazywał po imieniu „John" a jego żonę „Lulu". Opłacał rachunek hotelowy Belchera za jego pobyt wraz z rodziną w miejscowości nadmorskiej Margate, przesyłał Belcherowi paczki whisky, i kosmetyki, zamawiał ubrania dla Belchera, ministra Keya i dyrektora Banku, Gibsona.

Zgodnie z archaiczną procedurą brytyjską, trybunał utworzony z ramienia parlamentu, nie prowadzi jeszcze procesu przeciwko wymienionym osobom, lecz bada na razie zarzuty. Wszystkie osoby wmieszane w aferę składają zeznania, jeszcze w roli świadków, a nie oskarżonych.

Sprawa ta ma wielki oddźwięk polityczny, ponieważ osoby wplątane w nią są członkami rządu Partii Pracy lub wybitnymi działaczami brytyjskich związków zawodowych. (Belcher pracował uprzednio w związku kolejarzy, Gibson był przewodniczącym TUC — naczelnych władz związkowych).

Sprawa wyszła na jaw z chwilą, gdy dyrektor firmy dostarczającej maszyny rozrywkowe, Price, powziął pewne podejrzenia w związku z transakcją importu maszyn „gry w kulki" z Ameryki i zwrócił się do policji.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa ta będzie miała duży wpływ na wynik wyborów brytyjskich. Zarzut korupcji jest jednym z najcięższych oskarżeń w oczach brytyjskiej opinii publicznej.

Zainteresowanie sprawą jest olbrzymie. Wszystkie gazety poświęcają najwięcej miejsca sprawozdaniom z zebrań Trybunału, inne wydarzenia wewnętrzne, czy międzynarodowe zeszły całkowicie na dalszy plan. Anglicy tak są zaabsorbowani zeznaniami świadków, że nawet przestali rozwiązywać krzyżówki (ulubione zajęcie) w czasie jazdy kolejkami podziemnymi i próbują rozwiązać wątek skomplikowanej szarady kryminalnej. Tematem rozmów wszystkich jest wysokość łapówek, sprawa fałszywych czeków na tysiące funtów, wystawnych przyjęć i wspaniałych podarunków. Gazety codziennie przedstawiają swym czytelnikom listę aktorów tej fascynującej sztuki pt.: „Kto jest kto w zeznaniach?"

W kołach labourzystowskich panuje wielki niepokój i przygnębienie w związku z okresem przedwyborczym, konserwatyści natomiast zacierają ręce z radości.

Jest rzeczą jasną, że konserwatyści starają się wyzyskać tę aferę dla celów propagandy antylabourzystowskiej — obie zaś strony usiłują przy pomocy tego kryminalnego skandalu odwrócić uwagę opinii publicznej od rzeczywiście ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

M. RZECKI

Kultura i sztuka narzędziem walki o nową socjalistyczną wieś polską

Wywiad z ministrem Dybowskim

„...W największym upośledzeniu kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej, małorolnego i częściowo średniorolnego chłopstwa. Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopskiej gospodarki rolnej,. lecz przede wszystkim niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarniczo-kapitalistycznych, które żerowały na krzywdzie małorolnego chłopa polskiego.

Państwo ludowe musi naprawić tę krzywdę i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski".

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta, wygłoszonego w dniu otwarcia jesiennej sesji sejmowej).

Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym zobrazował dotychczasowe prace i zamierzenia rządu w dziedzinie upowszechnienia kultury na wsi.

— Odrobienie wiekowych zaniedbań oświatowych i kulturalnych wsi jest naszą wielką troską. Nie mogliśmy na tę sprawę zwrócić większej uwagi w pierwszym okresie tworzenia Polski Ludowej. Odbudowa naszego życia gospodarczego pochłaniała wszystkie siły. Ale i w tym pierwszym okresie nie zaniedbywaliśmy spraw upowszechnienia kultury na wsi. Dzięki dokonanej pracy posiadamy już obecnie 1.049 bibliotek samorządowych, liczących 2.590.000 tomów, podczas gdy przed wojną było w bibliotekach gminnych 1.700.000 tomów. Do końca 1949 r. liczba bibliotek podniesie się do 3.700 z 3 i pół miln. tomów, co da nam przeciętnie jedną książkę na 5 mieszkańców wsi, podczas gdy przed wojną jedna książka przypadała na 33 mieszkańców wsi.

Rząd przywiązuje również dużą wagę do radiofonizacji wsi. W roku bież. zainstalowano na wsi 110 tys. głośników radiowych, a w roku następnym przewiduje się założenie dalszych 150 tys., co da nam 5 tys. zradiofonizowanych wsi.

Dostarczenie odpowiednich filmów dla wsi, stanowi osobny wielki problem. Zmierzając do umasowienia tej akcji, w roku przyszłym rozpoczynamy produkcję nowych wąskotaśmowych aparatów kinowych, co pozwoli nam pod koniec 1955 r. na zorganizowanie kina w każdej gminie.

Rozwijający się system burs i stypendiów pozwoli chłopom małorolnym na bardziej masowe kształcenie dzieci. Liczba świetlic, wynoszących obecnie ok. 19.000 z 223 tys. uczestników wzrośnie w roku 1955 do liczby 25.000 z 279 tys. uczestników. Wybudujemy w tym czasie 200 wzorcowych domów kultury kosztem półtora miliarda zł, a na wyposażenie 24 tys. wiejskich domów kultury wydamy w tym czasie 1 miliard 380 milionów zł.

Dla rosnących placówek kulturalnych na wsi potrzeba będzie również specjalnie wyszkolonych pracowników — tworzymy więc w Jadwisinie n/Narwią pierwszą w Polsce Szkołę Pracowników Kultury. Szkoła ta rozpocznie działalność z początkiem 1949 r.. W przyszłości szkół takich powstanie więcej.

— Dalsze drogi rozwoju „kultury wiejskiej", to przede wszystkim przełamywanie „rogatek kulturalnych między wsią a miastem", wciąganie wsi w orbitę oddziaływania kultury ogólnonarodowej i budzenie klasowych sił twórczych w celu włączenia jej wkładu w ogólny dorobek kulturalny narodu. Pogłębiający się we wspólnej walce sojusz robotniczo-chłopski znajdzie niewątpliwie swe odbicie w twórczości kulturalnej na wsi. Kultura i sztuka staną się ważnym narzędziem walki o nową, socjalistyczną wieś polską.

KROPKI NAD I

Pokutuje jeszcze w roku 1948 w Polsce Ludowej stara sanacyjna zmora rubryki „wyznanie". Zdawałoby się, że naprawdę naszemu państwu jest obojętne, czy jego obywatel jest mahometaninem, katolikiem czy bezwyznaniowcem, że jedynie braci Obstów z procesu łódzkiego o awantury w piotrkowskim, może interesować wyznanie studentów. Okazuje się jednak inaczej. Bo, proszę:

W SĄDZIE

Sędzia: Wyznanie świadka?

Świadek: Nie mam ochoty odpowiedzieć na to pytanie.

Sędzia: Sąd jednak musi wiedzieć, jakie jest wyznanie świadka.

Świadek: Jeśli Pana Sędziego prywatnie moje wyznanie interesuje, mogę Panu powiedzieć, że jestem bezwyznaniowcem.

Sędzia: Proszę się zwracać do Sądu bezosobowo...

MILICJANCI

Milicjant: — Muszę spisać obywatelowi protokół. Proszę o imię, nazwisko, datę urodzenia, wyznanie, adres...

Obywatel: — Obywatelu milicjancie, cóż obywatela obchodzi moje wyznanie?

Milicjant: — Mnie nic nie obchodzi, ale mam rubrykę, o proszę, muszę wypełnić...

KURATORIUM

Przewodniczący Komisji Arbitrażowej, ob. Zajkowski: — Wyznanie świadka?

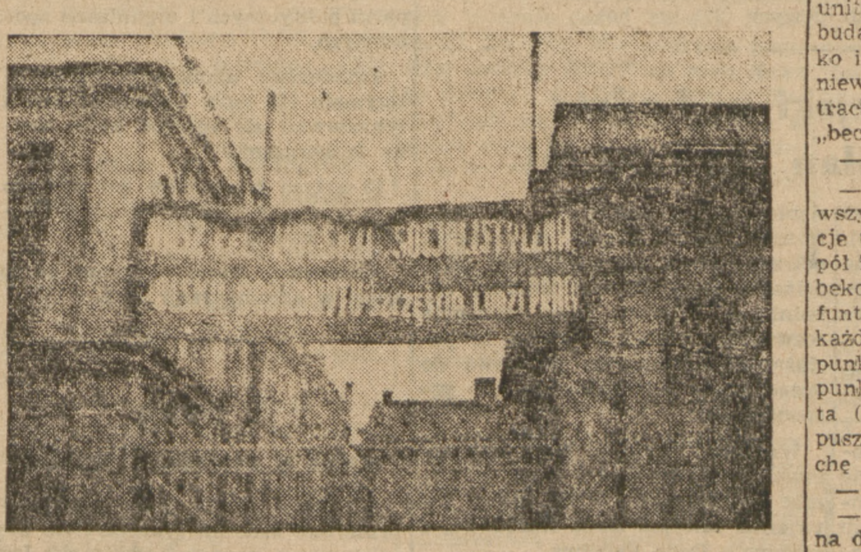
Świadek: Ta rubryka jest skasowana w dokumentach osobistych, cóż więc może obchodzić Komisję Arbitrażową Kuratorium Warszawskiego moje wyznanie?

Ob. Zajkowski.: — Wiem, co robię...

*

Jak długo jeszcze będzie ta nieszczęsna rubryka pokutowała? (x)

Hasło Kongresowe nad bramą PZPB nr 3 w Łodzi



Transparent przed wejściem na teren PZPB Nr 3 w Łodzi (dawniej „Geyer"), które pierwsze podchwyciły apel Zabrza

O tym jak władze brytyjskie i londyńska emigracja utrudniają repatriację do kraju

Przed kilku dniami ogłosiliśmy wywiady z repatriantami, zadające kłam propagandzie prasy emigracyjnej. Dziś drukujemy jeszcze jedną rozmowę z niedawno repatriowanym z Anglii Polakiem, który opowiada o swych wrażeniach i doświadczeniach.

REDAKCJA

Śród repatriantów, przybyłych ostatnio z Anglii, spotkałem znajomego. Ppór. Stefan S., lotnik, spadochroniarz, od wybuchu wojny nie widział Warszawy. Choć przerażony jej widokiem, nie posiada się z radości, że wrócił.

— Czemu tak późno? — pytam.

— Pojęcia się nie ma, ile i jakie trzeba pokonać trudności, by się wyrwać z sieci emigranckich intryg i angielskich przepisów, hamujących swobodę ruchu białych murzynów, którymi tam stali się Polacy. Agenci t. zw. „rządu londyńskiego" kalumniami obrzucają każdego, zdradzającego chęć powrotu do kraju. Straszą Sybirem, prześladowaniami, więzieniami itd. Bajki te rozpowszechnia nie tylko prasa emigrancka, lecz również i angielska. Oto np. po wylądowaniu w Polsce transportu repatriantów, który opuścił Anglię 20 października, w kilku pismach londyńskich ukazała się wiadomość, że ludzi tych zaraz otoczyli żołnierze z nasadzonymi bagnetami i pognali nie wiadomo dokąd.

— Czyż nie słyszano opisów ich przyjęcia, podanego przez Polskie Radio?

— Owszem, słyszało się. Ale wciąż się tam ludzi zapewnia, że wszystkie, nadchodzące z kraju wiadomości, są kłamliwe. Toteż informacje dzienników angielskich odniosły skutek. Do naszego transportu zgłosiło się 800 repatriantów, a na wyjazd ostatecznie zdecydowało się tylko 272. Reszta przestraszyła się i zaniechała powrotu.

— Ale chyba im teraz napiszecie prawdę.

— Pisać... Oczywiście, będzie się pisało. Ale zaczną wmawiać ludziom, że piszemy pod przymusem.

— Proszę mi powiedzieć, dlaczego Anglikom tak zależy na zatrzymywaniu u siebie Polaków?

— Po prostu szkoda im pozbywać się taniej siły roboczej. Póki trwała wojna, byliśmy traktowani mniej więcej po koleżeńsku. Teraz stosunek się zmienił. Anglik nie raczy widzieć Polaka, dobrego tylko do wykonywania najcięższych prac. Oficer czy szeregowiec, młody czy stary przeznaczany bywa do robót, od których Anglik stroni. Polak, choćby miał najwyższe kwalifikacje, był wybitnym inżynierem, pracować musi jako prosty robotnik. Pobiera przeciętnie 4 funty 15 szylingów miesięcznie, a mieszka w barakach. T. zw. „hostele" mieszczą po 20 do 30 osób. Niektóre urządzone są przyzwoicie, większość — mizernie. Poza tym istnieją obozy oficerskie — „Officers holding units" — gdzie ludzie marzną w budach z rurkowanej blachy, rzadko i niedostatecznie opalanych. Ponieważ Polak nigdy humoru nie traci, więc blaszanki te nazywa „beczkami śmiechu".

— A jak jest z odżywianiem?

— Bardzo głodno, ale dotyczy to wszystkich, nie tylko Polaków. Racje tygodniowe na osobę wynoszą: pół kg. mięsa, 2 uncje sera, 2 uncje bekonu, ósemka cukru, trzy ćwierci funta tłuszczu i 1 jajko. Poza tym każdy rozporządza dodatkowo 27 punktami miesięcznie. Na te 27 punktów wolno mu nabyć pół funta (25 deka) mięsa wołowego w puszce, albo też trochę kaszy, trochę makaronu, trochę dżemu.

— Nic pan nie mówi o chlebie...

— Bo chleb, mąkę i jarzyny można dostać bez punktów. To samo dotyczy kiełbasek...

— O, kiełbasa?...

Mój rozmówca roześmiał się:

— Ta „kiełbasa" składa się z 20% mięsa i 80% mąki sojowej.

— I cóż na to ludność?

— Oczywiście, zachwycona nie jest. Robotnicy skarżą się na głód, na brak mieszkań, na zbyt niskie płace w stosunku do cen... Nie tego oczekiwali od rządu labourzystów.

— A kapitaliści?

— Ci również psioczą. Bo choć zapowiedziane upaństwowienie wielkiego przemysłu jest raczej farsą, przeprowadzoną w ten sposób, by finansjera jak najmniej była stratna, jednak oburza ich dokonany, bądź co bądź wyłom w zasadzie nietykalności świętej własności prywatnej, straszy komunizm, czyniący postępy w masach proletariatu.

— I dlatego chcieliby nowej wojny?

— Anglicy obawiają się nowej wojny! Naród angielski jej nie chce. Za to ręczę!

— Jednak z polityki zagranicznej Londynu nie widać tego. Wciąż basuje Marshallowi.

— Bo rząd całkiem uzależnił się od Waszyngtonu i kraj jest dziś na łasce Stanów Zjednoczonych.

— Czy nie widać prób przystosowania się do nowych warunków?

— Owszem. Anglik już rozumie, że skończyły się czasy, gdy pracowali na niego kolorowi niewolnicy, że trzeba samemu wziąć się do roboty. Idą więc pod pług piękne pola golfowe i inne tereny, dotąd rezerwowane dla uciech wielkopańskich. Przy tym chętnie bierze się Polaków, jako urodzonych rolników. Są tutaj równie cenieni, jak wyzyskiwani, co wynagradzają sobie drwinami z niedołęstwa świeżo upieczonych rolników angielskich. W ogóle robotnik polski ma w Anglii opinię pracownika zdolnego, łatwo prześcigającego lepiej wyszkolonych ludzi miejscowych.

— A teraz niech mi pan powie, jakie wrażenie zrobiła na panu Polska po Anglii?

— Jestem szczęśliwy, żem wrócił. Zachwyca mnie ten entuzjazm pracy, energia, z jaką prowadzona jest odbudowa tak bestialsko zniszczonego kraju, a wreszcie fakt, że mi nie grozi głód. Oczom swoim nie wierzyłem, oglądając wystawy sklepowe. Nareszcie mogę kupić, co chcę, zjeść, na co mam ochotę. Jedno tylko mam do zarzucenia.

— Mianowicie?

— Przyjęto nas na granicy dobrze, ale przyjęciu temu brak było równie dobrej organizacji. W Anglii przywykliśmy do tego, że we wszystkich czynnościach zbiorowych góruje doskonała organizacja. Wszystko z góry przewidziane, urządzone... Tu inaczej. Miłe powitanie, a potem radź sam sobie, przybyszu, jedź, dokąd chcesz. W rezultacie, wymęczony podróżą morską, całą drogę z Gdyni do Warszawy przebyłem stojąc w przepełnionym wagonie.

— I o tym też pan napisze swoim przyjaciołom w Anglii?

— Oczywiście. To ich może przekona, że list nie jest wymuszony. W propagandzie nie ma nic gorszego, jak same zachwyty.

B. H.

Delegat z „Wu — Zetu"

Skrzypią dźwigi transportowe, terkoczą aparaty do nitowania, stukają siekiery i młoty. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę niemal stalowe ramię mostu Śląsko-Dąbrowskiego, fragmentu gigantycznej trasy W—Z urasta o nowy fragment konstrukcji, każda godzina przybliża moment, w którym ostatni element spocznie na warszawskim przyczółku i oba brzegi Wisły zostaną połączone.

Od strony Pragi zakończono już betonowanie przyczółka i nitowanie konstrukcji mostu, znikają drewniane szalowania, usuwa się mocno wbite w ziemię bale podpierające konstrukcję pomocniczą. Powleczone minią przęsła stoją już o „własnych siłach".

Tu właśnie pracuje tow. Marian Stanicki, przodownik pracy „Mostostalu" — delegat na Kongres Zjednoczenia z ramienia PPS Dzielnicy Śródmieście.

*

Dzieciństwa i młodości tow. Stanickiego nie można bynajmniej zaliczyć do radosnych chwil jego życia. Urodzony 22 lipca 1916 roku jako syn biednego, małorolnego chłopa podwarszawskiego nie raz zaznał głodu i niedostatku.

— Wyżywić dość liczną rodzinę z jedenastu mórg piaszczystej ziemi było niemożliwością, mimo tego, że wszyscy, ojciec, matka, bracia i siostry pracowaliśmy do upadłego — mówi tow. Stanicki. — Stale tonęliśmy w długach, nie mieliśmy pieniędzy na rzeczy najbardziej niezbędne do życia — wszystko pochłaniały wysokie podatki. Pamiętam jak dziś moment, w którym sekwestrator podatkowy zabrał nam jedyną krowę. Chciałem się uczyć, lecz jak w tych warunkach można było myśleć o szkole.

Potem przyszła mobilizacja do wojska, wojna. Krótka była wojskowa kariera tow. Stanickiego. Zielony płaszcz wojskowy, w którym 1 września pełen młodzieńczego entuzjazmu ruszył do walki ze znienawidzonym wrogiem, był dla niego jedynym okryciem przez 5 lat niewoli w Stalagu II-a.

— Pamiętam te lata spędzone w obozie, lata pełne upokorzeń, beznadziejności. Nieraz zastanawiałem się wówczas nad tym, czy Polska, w której odrodzenie wierzyliśmy wszyscy nawet w najcięższych chwilach obozowych, ucieleśni nasze marzenia, czy też będzie nadal krajem wyzysku i nędzy szerokich rzesz prostych ludzi pracy. Wspominaliśmy z kolegami krzywdy wyrządzone nam przez kapitalistów i obszarników i w sercach naszych wzbierał bunt przeciw takiemu układowi stosunków społecznych.

Tak w krytycznych chwilach niewoli hitlerowskiej kształtowała się świadomość polityczna tow. Stanickiego. Nie miał on na to czasu przed wojną, gdy najważniejszym zagadnieniem życiowym było pytanie: Czy jutro będziemy jedli obiad? Czy sekwestrator podatkowy nie zajmie nam nędznej chałupiny?

W r. 1945 niepowstrzymany marsz Armii Czerwonej wyzwolił Stalag II-a. Tow. Stanicki nie zastanawia się długo nad pokierowaniem dalszymi losami swego życia. Powrócił do kraju, zatrzymał się w zniszczonej Warszawie i szczerze wziął się do pracy.

— Lata niewoli wypaczyły niejednego z moich obozowych kolegów. Nie brak było takich, którzy uśmiechali się, gdy mówiłem o swej pracy, o zarobkach. Nie zważałem na to. Wkrótce po powrocie do kraju wstąpiłem do Polskiej Partii Socjalistycznej. Dużo pracowałem nad sobą, pogłębiałem swą postawę ideologiczną. Zrozumiałem, że tylko nieubłagana walka z kapitalizmem i imperializmem może doprowadzić do osiągnięcia szczęścia klasy pracującej. Postanowiłem na swym małym skromnym odcinku prowadzić tę walkę przez wzmożenie wydajności pracy, postanowiłem pracą odpowiedzieć na wrogą nam propagandę. Zresztą ja pracy się nie boję. Pamiętając ciężką „orkę" w młodości dla pana dziedzica, czy innego kapitalisty, dziś jestem zadowolony z każdej przepracowanej chwili, gdyż wiem, że razem z całą klasą robotniczą Polski budujemy sobie lepsze jutro.

— Czego on tak się męczy — mówili początkowo koledzy, gdy widzieli, jak tow. Stanicki nie ustawał ani na chwilę w swej pracy. A pracował rzeczywiście za dwóch. Ostatnie obliczenia wykazały, że przy robotach szalunkowych wykonał ponad 180 proc. normy.

— Ilekroć mówię o moich osiągnięciach, nie mogę opuścić bardzo ważnego czynnika, który w znacznej mierze przyczynił się do tego faktu. Na nic zdałby się mój indywidualny wysiłek, gdybym nie współpracował z moimi kolegami, zarówno tymi, którymi sam kieruję, jak i tymi, którzy kierują mną. Chcę podkreślić, że tutaj u nas na budowie panuje prawdziwie przyjacielski stosunek pomiędzy robotnikami, majstrami i kierownictwem robót. Wzajemna pomoc, doradzanie jeden drugiemu są na porządku dziennym.

Powierzenie mi reprezentowania naszej partii na Kongresie Zjednoczenia zaskoczyło mnie trochę, nigdy bowiem nie przypuszczałem, że spotka mnie tak wielki zaszczyt. Jestem szczęśliwy, że będę świadkiem historycznego momentu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, tego momentu, o którym marzyli wszyscy ludzie pracy w Polsce.

*

Skrzypią dźwigi transportowe, terkoczą aparaty do nitowania, stukają siekiery i młoty. Rośnie, potężnieje most Śląsko-Dąbrowski. Jeszcze jedno przęsło i jak się mówi na budowie: most „stuknie o filar" na warszawskim przyczółku.

Rację mieli towarzysze Dzielnicy Śródmieście, wybierając tow. Stanickiego delegatem na Kongres Zjednoczenia. Świadomy swych obowiązków, członek partii, doskonały pracownik, który w tym fakcie, że już niedługo most „stuknie" o brzeg Warszawy, ma swoje niezaprzeczone zasługi — oto tow. Marian Stanicki.

(KaSt)

Bezpłatna kuracja w uzdrowiskach dla ludności wiejskiej

W ub. roku została zapoczątkowana przez ZSCh akcja bezpłatnego wysyłania niezamożnej ludności wiejskiej na kurację do uzdrowisk.

Do dnia 1.XI br. z kuracji w uzdrowiskach na obszarze całej Polski skorzystało około 3.000 osób. W chwili obecnej na leczeniu sanatoryjnym w uzdrowiskach przebywa ok. 1.000 osób. Do końca rb. wysłanych zostanie jeszcze ok. 1.200 osób.

Największa ilość miejsc zarezerwowana została na okres zimowy, ponieważ w tym czasie ludność wiejska ma do dyspozycji najwięcej wolnego czasu. Z tego też powodu tegoroczna akcja zakończona zostanie dopiero w styczniu 1949 r., zaś ilość miejsc zarezerwowanych w tym okresie wyniesie ok. 1.700. Z tegorocznej akcji bezpłatnego leczenia dla niezamożnej ludności wiejskiej skorzysta około 7.000 osób.

Pieniądze na ten cel w wysokości 165 miln. zł, ZSCh otrzymał z Ministerstwa Zdrowia. Koszty utrzymania, leczenia oraz przejazdów w obydwie strony na jedną osobę wynoszą ok. 25.000 zł.

Osoby wyznaczone na wyjazd badane są przez powiatowych lekarzy, którzy jednocześnie kierują chorych do odpowiednich uzdrowisk. Okres pobytu w uzdrowiskach trwa 4 tygodnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W okresie minionej wojny nastąpiły poważne zmiany w układzie flot handlowych, którymi dysponowały poszczególne państwa. Wielka Brytania utraciła na rzecz Stanów Zjednoczonych swoje dominujące stanowisko. W latach przedwojennych Anglia produkowała ponad 30% spuszczanego na wodę corocznie tonażu. W okresie drugiej wojny światowej udział Anglii w budowie nowego tonażu spadł do 14%, natomiast Stany Zjednoczone budowały 77% nowych statków handlowych.

Po wojnie W. Brytania, usiłując odzyskać stracone pozycje, rozpoczęła intensywne forsowanie budowy floty handlowej, uzyskując przejściowo sukcesy. Można już jednak w brytyjskim budownictwie okrętowym zaobserwować oznaki kryzysu. Zainteresowani monopoliści amerykańscy nie chcą ustąpić z zajętych w okresie wojny pozycji i przy pomocy ograniczeń w zaopatrzeniu w stal stoczni brytyjskich, które odbywa się w ramach planu Marshalla, postanowili nie dopuścić do odbudowy przemysłu okrętowego W. Brytanii. (k.w.)

ROCZNY PLAN FINANSOWY FUNDUSZU ZIEMI WYKONANY

Jak wynika z meldunków Urzędów Wojewódzkich, ogólna suma wpływów na Fundusz Ziemi w okresie od 1 stycznia do 15 listopada wyniosła 4.389 mil. zł., co stanowi 108% planu, uchwalonego przez Sejm w roku bieżącym, który przewidywał wpływ 4.050 mil. zł. Należy przy tym podkreślić, że plan wpłat na Fundusz Ziemi został zrealizowany na 1 i ½ miesiąca przed terminem.

Największą sumę wpływów osiągnęło woj. poznańskie, w którym chłopi wpłacili 1.600 mil. zł., następnie woj. pomorskie — 816 mil. zł. i woj. wrocławskie — 385 mil. zł.

EKSPORT TŁUCZKI SZKLANEJ DO SZWECJI

Na liście polskich towarów eksportowych do Szwecji figuruje nowa pozycja, a mianowicie tłuczka szklana. W listopadzie rb. odpłynął do Szwecji pierwszy transport tłuczki szklanej w ilości 5.000 ton.

Należy podkreślić, że przed wojną Polska była importerem tego surowca. Dopiero należyte zorganizowanie gospodarki odpadkami użytkowymi stworzyło możliwości eksportu.

ZBIORY OWOCÓW W BUŁGARII

Tegoroczne zbiory jabłek i orzechów w Bułgarii wypadły pomyślnie. Zbiory innych owoców nie wypadły tak pomyślnie jak się spodziewano. Dotychczas wyeksportowano już 6 tysięcy ton winogron do Czechosłowacji, Austrii i Polski. Obecnie w ramach zawartej umowy Bułgaria ma dostarczyć 10 tys. ton świeżych winogron do Związku Radzieckiego.

ROZBUDOWA FLOTY HANDLOWEJ RUMUNII

W roku bieżącym rząd rumuński uruchomił kredyty w wysokości 170 mil. lei na rozbudowę floty handlowej. W czasie ostatniej wojny Rumunia straciła 250 statków. Ostatnio w stoczniach rumuńskich nastąpiło znaczne ożywienie. Stocznie w Braila budują tankowiec o wyporności 1000 BRT.

Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Min. Przemysłu i Handlu

Celem rozwinięcia szkolnictwa zawodowego, przemysłowego i usprawnienia metod kształcenia kadr fachowców w przemyśle, utworzony został przy Min. Przemysłu i Handlu odrębny departament szkolnictwa zawodowego przemysłu i handlu.

Nowy departament wydzielony został z dotychczasowego departamentu kadr, którego działalność również została zwiększona przez objęcie oddziałów handlu zagranicznego i wewnętrznego.

Współzawodnictwo przy odbudowie wsi w woj. olsztyńskim

OLSZTYN. Pracownicy powiatowych referatów odbudowy w Kętrzynie i Margowie w woj. olsztyńskim, przystąpili do współzawodnictwa w typowaniu i wykonywaniu kosztorysów odbudowy zagród na rok 1949, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa pracowników innych powiatów.

Również do współzawodnictwa w wykonywaniu remontu zagród wiejskich przystąpiły oddziały Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego.

Zeznania świadków obciążają prowokatorów masakry w Kamieńsku

Trzeci dzień procesu sprawców haniebnych pogromów

W trzecim dniu rozprawy przeciwko inspiratorom i sprawcom pobicia studentów w Kamieńsku i Gorzkowicach — Sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Wśród świadków znajdują się pobite studentki Krystyna Melinówna, Ratajczakówna, Gerlach Biruta oraz urzędniczka Ministerstwa Kultury i Sztuki — Monika Moraczewska.

Świadek Ratajczakówna oświadczyła, że została pobita w obecności księdza Łabędy, który odmówił interwencji. Świadek Gerlach Biruta stwierdza, że grupa studentów została pobita w Gorzkowicach w wyniku prowokacji osk. Kuźlika, który okrzykami podburzał tłum do zajść.

Zachowanie studentów było bez zarzutu

Świadek Michalina Kiczała — asystent Uniwersytetu Poznańskiego zeznaje, że grupa studentów inwentaryzująca zabytki w Kamieńsku zachowywała się bez zarzutu. Inwentaryzacja zabytków kościelnych przeprowadzana była z należytą powagą i pieczołowitością.

Zeznający w charakterze świadków dwaj artyści malarze, zatrudnieni przy remoncie kościoła Michał Mizdrak z Gdańska i Jan Rutkowski z Częstochowy stwierdzają, że studenci zachowywali się w kościele z należytą godnością. Świadkowie słyszeli, jak gospodyni księdza Opasewicza osk. Dukowicz obrzucała studentki różnymi wyzwiskami. O przebiegu zajść w dniu 24 września br. świadkowie nie wiele mogą powiedzieć, ponieważ zamknięto ich od zewnątrz w kościele. Słyszeli jednak później, że studenci padli ofiarą prowokacji Kuźlika i Dukowicz, którzy rozsiewali najwięcej plotek.

Kuźlik prowokatorem masakry

Świadkowie: wójt gminy Kamieńsk — Wojnarowski oraz sekretarz gminy — Sowiński zeznają, że krytycznego dnia spotkali osk. Kuźlika, rozsiewającego prowokacyjne pogłoski przeciwko studentom.

Świadek Zofia Bukowska, urzędniczka gminy Kamieńsk zeznaje, że udała się do ks. Opasewicza na plebanię, gdzie początkowo nie chciano jej wpuścić. Świadek opowiedziała ks. Opasewiczowi o zajściach i o ciężkim pobiciu studentów, którzy mieli wszystkie odpowiednie pisma od biskupa.

Ks. Opasewicz odpowiedział, że nic go to nie obchodzi, ponieważ studenci mają pisma od biskupa łódzkiego, a nie częstochowskiego.

Kleryk siewcą fermentu

Świadek Żmuda Paweł, organista kościoła w Kamieńsku, w całej rozciągłości potwierdził zeznania malarzy kościelnych Rutkowskiego i Mizdraka o godnym, pełnym powagi zachowaniu się studentów w kościele. Świadek podkreśla jednocześnie, że osk. Dukowicz w kościele zachowywała się ordynarnie i krzykliwie, obrzucając studentów wyzwiskami. Świadek słyszał również jak kleryk Maslon opowiadał ks. Opasewiczowi o rzekomym sprofanowaniu cmentarza przez studentów.

Świadek Eugenia Bordon, właścicielka restauracji w Gorzkowicach, opisując przebieg zajść stwierdza, że głównymi prowodyrami pobicia spożywających w restauracji obiad studentów byli bracia Obst. Władysław Obst pierwszy rozpoczął bicie studentów krzesłem. Na ten sygnał na salę wpadło kilkunastu mężczyzn, którzy rozpoczęli bić studentów.

Oskarżona Dukowicz ubliżała w kościele studentom

Świadek Maria Kaniewska, stwierdza, że osk. Dukowicz przebywającą w kościele grupę studentów obrzucała wyzwiskami.

Świadek podkreśla, że osk. Dukowicz namówiła ją, aby w czasie śledztwa zeznała, że studenci palili w kościele papierosy. Obecnie, ponieważ zeznaje pod przysięgą, cofa swe zeznania ze śledztwa, gdyż nie chce mówić nieprawdy, jak ją do tego namawiała Dukowicz.

Na tym Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Surowy wyrok na morderców żołnierza radzieckiego

BYDGOSZCZ. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy skazał Zbigniewa Wolmana na karę śmierci oraz Leszka Błasiaka na 10 lat więzienia za połączone z rabunkiem bestialskie zamordowanie żołnierza radzieckiego Igora.

Oskarżeni przyznali się do morderstwa. Na podstawie amnestii zamieniono Wolmanowi karę śmierci na 15 lat więzienia, a Błasiakowi obniżono karę do 7 i pół lat więzienia.

Uruchomienie cukrowni w Gryficach

SZCZECIN. W dniu 27 listopada br. ruszyła cukrownia w Gryficach, która zatrudniać będzie w czasie kampanii ponad 1.000 pracowników, przerabiając na razie od 7 do 8 tys. q buraków na dobę. Łącznie do końca kampanii cukrownia ma przerobić ponad 20.000 q buraków.

Do odbudowy tej drugiej, po Kluczewie co do wielkości cukrowni, na Pomorzu Szczecińskim, przyczyniła się w dużym stopniu 25 Ochotnicza Brygada „SP". W przyszłości cukrownia w Gryficach przerabiać będzie 18.000 q buraków na dobę.

22 tysiące ha odłogów zlikwidowano na Pomorzu Zachodnim

TUCZNO. Jesienna akcja siewna została przez osadników na Pomorzu Zachodnim ostatecznie ukończona. Mimo trudnych warunków, w jakich przeprowadzane były roboty rolne, plan zasiewów wykonany został w blisko 110 proc. Zaplanowano obsianie 309 tys. ha, a przeprowadzono obsianie 342 tys. ha.

Wielką wagę przywiązywano w czasie robót jesiennych do akcji likwidowania odłogów. Na ogólny stan odłogów osadniczych 90,5 tys. ha, zaorano 22 tys. ha a obsiano z tego 9500 ha. Reszta odłogów zostanie zlikwidowana w przyszłym roku gospodarczym.

Niebywale ważnym zadaniem była sprawa pomocy sąsiedzkiej. Wielką akcję propagandową w tym zakresie rozwinęły placówki Związku Samopomocy Chłopskiej. W licznych wypadkach rolnicy udzielali sobie wzajemnie pomocy zupełnie bezinteresownie.

Znaczna była pomoc władz państwowych i ZSCh w przydzieleniu odpowiedniej ilości nasion oraz nawozów sztucznych. Pszenicy rozdzielono za pośrednictwem ZSCh około 300 ton ziarna, żyta 1555 ton. Nawozów sztucznych rolnicy zużyli około 4400 ton.

Główną siłą pociągową, z jakiej korzysta rolnik na Pomorzu Zachodnim jest w dalszym ciągu koń. Około 95 proc. ziemi uprawiono przy pomocy koni, a tylko 5 proc. traktorami. Osadnicy mieli do dyspozycji 357 traktorów. Dużym osiągnięciem jest fakt, że około 90 proc. terenów uprawionych zostało obsianych przy pomocy siewników rzędowych (291 tys. ha).

120 administratorów wyszkolił Dom Kultury Rolnej

JELENIA GÓRA. W Domu Kultury Rolnej w Sobieszowie koło Jeleniej Góry, odbyło się zakończenie 7-miesięcznego kursu szkoleniowego rządców i administratorów PNZ. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, PNZ, władz wojewódzkich, partii politycznych i organizacji społecznych.

Świadectwo ukończenia kursu otrzymało 120 osób. Uczestnicy kursu rekrutowali się spośród byłej służby folwarcznej.

15 byłych robotników rolnych zdobyło specjalne nagrody za pilną i sumienną naukę.

Absolwenci kursu kierowani są do pracy w administracji PNZ.

Zarząd Miejski w Łodzi opracowuje plan sześcioletni

ŁÓDŹ. Samorząd łódzki wchodzi zdecydowanie na tory racjonalnej, planowej gospodarki, która będzie ściśle dostosowana i zsynchronizowana z ogólną gospodarką państwową.

Na skutek polecenia prezydium zarządu miejskiego, wydział planowania przystąpił w porozumieniu z wydziałem finansowym do opracowania planu 6-letniego. W sprawie tej zwołana została we wtorek konferencja naczelników wszystkich wydziałów, oraz dyrektorów przedsiębiorstw komunalnych. Na konferencji przedstawiono szczegółowo potrzeby Łodzi we wszystkich dziedzinach, uwzględniając interesy robotniczej ludności, oraz tendencje rozwojowe miasta. Potrzeby te posłużą jako konkretna podstawa do opracowania 6-letniego planu gospodarczego.

Wnioski i projekty będą szczegółowo przepracowane i ujęte w formie ostatecznego planu, który zatwierdzi Miejska Rada Narodowa, a następnie Rada Państwa.

4 grudnia wyrok w procesie sztumskim

SZTUM. W 11 dniu rozprawy przeciwko czterom sabotażystom gospodarczym zeznawał świadek Jan Krupa.

Po złożeniu zeznań przez świadka, przewodniczący odczytał orzeczenie biegłych, w którym omawiają oni postępowanie oskarżonych i oceniają spowodowane przez nich straty jakie poniósł Skarb Państwa. Osk. Zielke naraził Skarb Państwa na ogólne straty w wysokości przeszło 4 milionów zł. Osk. Preuss naraził Skarb Państwa na stratę 2.326.000 zł. Osk. Kuraszkiewicz na 1.137.000 zł. Osk. Meller naraził Państwo na stratę 12.000 zł.

Wyroku oczekiwać należy w sobotę, dnia 4 grudnia b.r.

Spekulanci, oszuści i waluciarze wędrują do obozu pracy

Komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył na wczorajszym posiedzeniu szereg spraw przeciwko waluciarzom, spekulantom i oszustom, winnym dopuszczenia się przestępstw o charakterze szkodnictwa gospodarczego i społecznego.

Za uprawianie nielegalnego handlu obcą walutą osadzono w obozie pracy na okres od 12 do 24 miesięcy: Langa-Jaworskiego, współwłaściciela b. firmy „Perła" w Warszawie; Piluchowskiego, przedsiębiorcę samochodowego z Górec Nowych; Szalewskiego z Katowic, „bohatera" znanej afery walutowej, który w krótkim czasie zebrał waluty i towar w złocie na ogólną sumę około 40 milionów zł; recydywistę Ramla z Warszawy (już raz karanego obozem pracy za uprawianie nielegalnego handlu obcą walutą) i wielu innych.

Przejawiająca się w najróżnorodniejszych formach spekulacja (w szczególności artykułami pierwszej potrzeby), zmusza do wytężonej uwagi i walki na rynku towarowym w interesie mas robotniczych i pracowniczych. Komisja Specjalna, walcząc od początku swego istnienia z tą plagą napotyka na wyrafinowane metody spekulantów, do których należy m. in. ukrywanie towaru.

Np. rzeźnik, Senetra, właściciel warsztatu i sklepu masarskiego w Żywcu-Zabłociu, w okresie wzmożonego popytu na mięso i tłuszcze, zaprzestał sprzedaży tych artykułów, tłumacząc się niemożnością ich zdobycia. Tymczasem rewizja w piwnicy, należącej do Senetry, ujawniła ukryte tam dziesiątki kilogramów mięsa i tłuszczu zwierzęcego.

Niektóre osoby, zdradzając wstręt do uczciwej pracy, usiłowały bogacić się drogą oszukańczych machinacji. Np. niejaki Dybowski Edward obiecał Słowikowskiej Jadwidze przedterminowe zwolnienie jej siostry osadzonej w obozie pracy na okres 2 lat, za „drobną" opłatą w wysokości 100.000 zł na tzw. koszty. Tytułem zadatku wyłudził 90.000 zł od Słowikowskiej. Gdy Słowikowska zorientowała się w oszustwie, zgłosiła o wszystkim w warszawskiej delegaturze Komisji Specjalnej. Dybowskiego aresztowano i ukarano obozem pracy na przeciąg 2 lat.

Komunikat Zw. Zaw. Dziennikarzy RP.

Komisja Wczasów Zw. Zaw. Dziennikarzy RP zawiadamia Kolegów, że przy Zarządzie Głównym organizuje się Kółko Łowieckie. Ewent. kandydatów na członków Kółka prosimy o telefoniczne zgłoszenie się do Zarządu Głównego pod Nr 8-23-74.

O terminie pierwszego zebrania powiadomimy indywidualnie.

ŻYCIE PARTII

Około 6 tysięcy słuchaczy objęła akcja wspólnego szkolenia w stolicy

W dniu 1 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Stołecznej Komisji Wspólnego Szkolenia członków obu partii robotniczych, na którym pełnomocnicy poszczególnych dzielnic złożyli sprawozdania z przebiegu szkolenia.

Obecny turnus szkoleniowy rozpoczęty w listopadzie br. obejmuje na 105 kursach 5.700 słuchaczy, członków PPR i PPS.

Starannie dobrany program szkolenia obejmuje całokształt aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych oraz historię ruchu robotniczego. Wiele uwagi poświęca się historii WKP (b), Związku Radzieckiego i rozwojowi wzajemnych dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy obu państwami.

Szkoleniem ideologicznym objęto również nauczycielstwo. W najbliższych dniach rozpoczną się wykłady w trzech grupach obejmujących ok. 270 nauczycieli.

Komunikat WK PPS

W dniu 3 grudnia (piątek) o godz 10 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych, Grodzkich i Fabrycznych Komitetów PPS. Na odprawę sekretarze obowiązani są dostarczyć na piśmie protokóły z konferencji wyborczych z dnia 21 i 28 listopada, sprawozdanie ogólne za listopad oraz sprawozdanie z akcji oczyszczania szeregów partyjnych.

ZEBRANIA

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dnia 2 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Praga-Centralna, odbędzie się plenum Komitetu Dzielnicowego z udziałem przewodniczących i sekretarzy Kół fabrycznych i terenowych, na którym referat na temat: „Projekt statutu Zjednoczonej Partii" wygłosi tow. płk. Bardach. Obecność towarzyszy bezwzględnie obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

Pełnomocnik zbiórki na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Dzielnicy PPS Powiśle wzywa wszystkich pełnomocników kół do stawienia się w Komitecie Dzielnicy ze wszystkimi dowodami wpłat na PKO w dniach od 30 bm. do 8 grudnia w godz. 16 — 19.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 2 grudnia w lokalu Dzielnicy Śródmieście, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy, skarbników Kół Rejonu II.

Dnia 3 grudnia w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy, skarbników Kół Rejonu I.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dnia 2 grudnia o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy.

W piątek dnia 3 grudnia w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie Koła Rakowiec z referatem.

DZIELNICA POŁUDNIE

Wspólne zebranie Kół Nauczycielskich PPS i PPR odbędzie się dnia 2 bm. (czwartek) o godz. 16 w szkole przy ul. Sandomierskiej nr 12. Referat na temat „Wychowanie socjalistyczne" wygłosi tow. Wiesław Winnicki.

Zjazd dyrektorów i lekarzy uzdrowisk państwowych

POŁCZYN-ZDRÓJ. W dniach 28—30 listopada br. odbył się w Połczynie-Zdroju Ogólnopolski Zjazd Dyrektorów i Lekarzy Uzdrowisk Państwowych.

W czasie obrąd omówiono wytyczne polityki i gospodarki uzdrowiskowej w związku z przejściem na system leczenia sanatoryjnego.

W dniu 30 bm. przybyli na obrady bawiący w Polsce goście czechosłowaccy: minister Zdrowia ks. Plojhar, dr Polak oraz zastępca dyrektora uzdrowisk inż. Weigert. Tego samego dnia przybyli również minister Zdrowia — Michejda oraz tow. Wiceminister Kożusznik.

Gości czechosłowackich powitał na dworcu naczelny dyrektor uzdrowisk — Wolański.

SPORT

Budapeszt — Szczecin 13:3

Wysokie zwycięstwo pięściarzy węgierskich

SZCZECIN. (tel. wł.). Drugi występ w Polsce pięściarzy Budapesztu zakończył się ich wysokim zwycięstwem nad reprezentacją Szczecina w stosunku 13:3.

Punkty dla zespołu polskiego zdobyli Kazimierczak w wadze p. średniej zwyciężając przez t. k. o. w II starciu Martona, oraz Liedtke w muszej remisując z Bednaiem. Węgrzy walczyli poniżej swego normalnego poziomu, mimo to ich zwycięstwo nie nasuwa żadnych wątpliwości. W wadze średniej wystąpił nie jak poprzednio zapowiadano Szalay, lecz Papp, który rzucając kilkakrotnie na deski Kwiatkowskiego wygrał z nim wysoko na punkty.

Z drużyny polskiej najlepiej wypadli Kazimierczak i Liedtke, zawiedli Brzóska i Białkowski, którzy walki swe przegrali zdecydowanie.

Przygotowania narciarzy radzieckich do wielkiego sezonu zimowego

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej w Moskwie ustalił już program ogólno-radzieckich imprez narciarskich w bieżącym sezonie zimowy. Pierwsze zawody czołowych narciarzy odbędą się w styczniu w Leningradzie. W tym samym czasie w Gruzji zostaną rozegrane ogólno-radzieckie zawody w slalomie i skokach otwartych. Mistrzostwa narciarskie ZRSR rozegrane zostaną w bieżącym roku w Swierdlowsku. Sezon sportowy zakończony zostanie dorocznymi zawodami w Murmańsku w ramach tradycyjnego „święta północy".

Narciarze radzieccy rozpoczęli już stranne przygotowania do sezonu. W wielu miastach odbywają się obozy treningowe pod kierownictwem czołowych zawodników i fachowych trenerów.

W pierwszych dniach stycznia rozgrywki Ligi Hokejowej

Delegat GUKF do PZHL ppłk. Gęsior dokonał wczoraj losowania mistrzostw Ligi Hokejowej. Pierwsza runda rozgrywek odbędzie się 8 lub 9 stycznia i w dniu tym spotkają się Pomorzanin — Cracovia, Siła (Giszowiec) — Lechia (Poznań), Wisła — Gwardia (Bydgoszcz), Len (Wałbrzych) — Baildon (Katowice), Polonia (Bytom) — Legia (Warszawa), ŁKS — KKS (Mysłowice), AZS (Lublin) — TS Piast (Cieszyn), Siemianowiczanka — KTH (Krynica).

Rewanż w pierwszej rundzie odbędzie się 15 lub 16 stycznia, zaś w tydzień później odbędą się mecze drugiej rundy. W pierwszych dniach lutego nastąpią rozgrywki finałowe.

W kilku zdaniach

Ośrodki WF dla młodzieży pracującej. Związkowa Rada Kultury fizycznej i sportu przy KC ZZ w porozumieniu z Funduszem Wczasów pracowniczych przystąpiła do uruchomienia 17 ośrodków młodzieżowych przy domach wypoczynkowych. W ośrodkach tych młodzież korzystająca z wczasów będzie mogła uprawiać szereg gałęzi sportów letnich i zimowych. Dwa ośrodki sportów zimowych powstaną w Zakopanem i w Szklarskiej Porębie.

Protest Tarnovii. Do PZPN wpłynął protest Tarnovii w związku z wynikiem ostatniego meczu z Polonią bytomską. Tarnowianie motywują swój protest przeciwko wynikowi tym, że jakoby uzyskali prawidłową bramkę, której sędzia nie uznał.

Wyjazd zapaśników do Czechosłowacji uległ odroczeniu. Ekipa polskich zapaśników miała we wtorek wieczór wyjechać do Czechosłowacji na cztery spotkania. Z powodu nie załatwienia na czas formalności wyjazdowych drużyna musiała pozostać w Warszawie do dnia wczorajszego.

Naszym zdaniem

Zużycie prądu

Mieszkańcy Warszawy zużyli we wrześniu 16 miln. 240 tys. kWh energii elektrycznej i 16 miln. 477 tys. — w październiku. Nie ma jeszcze dokładnych danych za miesiąc listopad, niemniej jednak należy przypuszczać, że zużycie było nieco większe. Dni robią się coraz krótsze i niejednokrotnie nawet w „godzinach urzędowania" niepodobna się obejść bez sztucznego oświetlenia.

Trzeba jednak z uznaniem podkreślić społeczną postawę i zdyscyplinowanie warszawiaków, którzy na ogół ściśle przestrzegają wyznaczonych norm oświetleniowych. Od dłuższego czasu Elektrownia Warszawska nie przeprowadziła żadnych wyłączeń z sieci oświetleniowej. Obecne zużycie prądu stoi niżej od możliwości produkcyjnych elektrowni. Gdyby zużycie utrzymało się dłużej na dotychczasowym poziomie, normy oświetleniowe mogłyby zostać zniesione.

Niemniej jednak elektrownia prowadzi słusznie ostrożną i przewidującą politykę. Przeciętne zapotrzebowanie na prąd, może raptownie wzrosnąć, gdy zaczną się mrozy i w ruch... pójdą grzejniki elektryczne. Stare i mocno już zużyte maszyny elektrowni warszawskiej mogłyby wtedy nie wytrzymać obciążenia. Dlatego elektrownia, zastrzegła słusznie pewne granice, których nie wolno przekroczyć pod groźbą pozbawienia dopływu prądu. Zniesienie norm jest ściśle uzależnione od zdyscyplinowania odbiorców energii. Jeśli zużycie nie będzie zbyt raptownie wzrastać, to istnieje ewentualność, że ograniczenia okażą się niepotrzebne.

Akademia dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia

Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych zorganizował 30 listopada uroczystą Akademię dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia. W Akademii, która odbyła się w podniosłym nastroju, właściwym dla przeżywanego w dziejach polskiej klasy robotniczej, przełomu, wzięli udział uczestnicy Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i przedstawiciele partii politycznych.

W części oficjalnej przemówił do zebranych sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. poseł Tadeusz Cwik, podkreślając znaczenie organicznego zjednoczenia partii robotniczych dla całego świata pracy, a w szczególności dla ruchu zawodowego.

Akademię zakończyła część artystyczna, na którą złożyły się gorąco oklaskiwane zespołowe i solowe produkcje artystyczne.

Obrady zarządu Światowej Unii Filmów Dokumentalnych

W Warszawie zakończył swe obrady zarząd Światowej Unii Filmów Dokumentalnych. W obradach wzięli udział prezes Zarządu Basil Wright (Anglia), wiceprezes Joris Ivens (Holandia) i Elmer Klos (Czechosłowacja) oraz jako sekretarz generalny Unii tow. dyr. Jerzy Toeplitz.

W wyniku obrad postanowiono zorganizować pokazy najlepszych filmów dokumentalnych świata, wytypowanych przez sekcję krajów Unii Światowej. Pokazy będą urządzone we wszystkich krajach, należących do Unii.

Uchwalono opracowanie międzynarodowego katalogu filmów dokumentalnych całego świata, zaopatrzonego w oceny poszczególnych filmów. Postanowiono poza tym przystąpić do wydawania własnego biuletynu informacyjnego.

Zdecydowano, iż następny kongres Światowej Unii Filmów Dokumentalnych odbędzie się w Londynie.

*

Światowa Unia Filmów Dokumentalnych powstała w r. 1947 w Brukseli, gdzie ogłoszona została deklaracja określająca zadania filmu dokumentalnego jako czynnika postępu. Formalne ukonstytuowanie się Unii nastąpiło w roku bież. w Mariańskich Łaźniach w Czechosłowacji. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele 10 krajów: Belgii, Brazylii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, Polski, Szwajcarii, Węgier, W. Brytanii, oraz obserwatorzy ZSRR, Australii i Rumunii. Warszawę wybrano stałą siedzibą Unii. Sekretarzem generalnym wybrano przedstawiciela Polski.

Metodyczny kurs w zakresie początkowego nauczania dorosłych

W dniach 12 — 18 listopada rb. odbył się kurs metodyczny nauczania początkowego dorosłych, zorganizowany staraniem Rady Stołecznej Walki z Analfabetyzmem przez Zarząd Gł. TUR i Inspektorat Szkolny Warszawy. Kurs ten przesłuchało 45 osób.

Poradnia Nauczania Początkowego TUR opracowała program, który obejmował: 12 godz. wykładów, naukę własną i opracowanie referatów, zwiedzenie kursu nauczania początkowego i omówienie lekcji oraz odczytanie i przedyskutowanie referatów. Tematy wykładów dotyczyły zagadnień, związanych z akcją zwalczania analfabetyzmu, psychiki dorosłego ucznia i postawy społecznej nauczyciela, metodyki czytania, pisania, arytmetyki i pogadanek o Polsce i świecie współczesnym, oraz czytelnictwo na niższym poziomie.

Wszyscy słuchacze zostali zaopatrzeni w komplety książek, wydanych przez TUR: elementarz dla dorosłych, przewodnik dla nauczających według elementarza oraz wskazówki dydaktyczne dla nauczycieli.

Zajęcia na kursie odbywały się w godz. od 17 do 20 w ciągu 6 dni. Należy podkreślić duże zainteresowanie i żywy udział słuchaczy w pracach kursu, co daje gwarancję dobrego poziomu ich pracy na przyszłość.

Przeszkoleni i zarejestrowani absolwenci kursu metodycznego w miarę rozwijającej się akcji będą angażowani na kursy początkowego nauczania.

Pracownicy państwowi weszli na realną drogę budowania socjalizmu

Przebudowa aparatu administracji i współzawodnictwo pracy

W drugim dniu obrad Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Państwowych podjęta została dyskusja, która wskazała, że ośrodkiem zainteresowania plenum są sprawy przebudowy aparatu administracji i współzawodnictwo pracy.

W podsumowaniu dyskusji, której dokonał sekretarz generalny tow. T. Kołaczkowski, podkreślono fakt upolitycznienia się kadr aparatu państwowego, dojrzewania politycznego mas członkowskich związku. Pracownicy państwowi weszli na realną drogę budowania socjalizmu i będą go realizować na swoim odpowiedzialnym odcinku pracy. Busolą pracy związkowej będzie marksizm-leninizm, a ośrodkiem realizacji i celów krytyka i samokrytyka.

Na zakończenie Plenum przyjęło końcowe rezolucje, w których m. in. czytamy:

„Plenum Zarządu Głównego Z. Z. P. P., kończąc swe obrady w przedostatniej niemal godzinie, dzielącej nas jeszcze od historycznej i przełomowej dla całej klasy robotniczej Polski daty Zjednoczenia Partii Robotniczych w Polsce, wita z najgłębszą radością fakt uzdrowienia po wieloletnim rozbiciu ruchu robotniczego, widząc w tym początek nowej ery dziejów Narodu Polskiego, ery podniesienia pracującego ludu Polski na właściwe miejsce w rodzinie ludów miłujących pokój i braterskie współżycie na płaszczyźnie marksizmu-leninizmu".

„Plenum Zarządu Głównego Z. Z. P. P., przyjmując pod uwagę brak konkretnych planów pracy i terminów ich wykonania w administracji państwowej, co uniemożliwia ustalenie obiektywnych kryteriów oceny wyników, jako konkretnych norm niezbędnych przy współzawodnictwie pracy, stwierdza, że pracownicy państwowi nie mogą stać na uboczu wobec wspaniałego czynu klasy robotniczej na odcinku współzawodnictwa.

Dla włączenia mas pracowników administracji państwowej do akcji współzawodnictwa pracy już w obecnym czasie, przy uwzględnieniu powyższych braków, Plenum Zarządu Głównego ZZPP postanawia podjąć akcję, zmierzającą do usprawnienia pracy zawodowej w oparciu jej o naukowe podstawy organizacji, do wzmocnienia dyscypliny i ideowości pracy, podniesienia jej jakości, oszczędności czasu i środków".

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 80—100 dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21) — I Urząd Skarbowy w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 11 grudnia 1948 r. odbędzie się publiczna licytacja: heblarki, tokarni, wiertarki, biblioteki, stołów biurowych, szafy, desek sosnowych, posadzki dębowej i płytek kselitowych, na łączną kwotę 1.240.000 zł, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, przypadających od Paradowskiego Czesława. Licytacja odbędzie się przy ul. Grójeckiej 85 o godz. 11—13 w przedsiębiorstwie wyżej wymienionego dłużnika. 9043

Warszawskie związki zawodowe wzmagają pracę w terenie

Błędy i niedociągnięcia zostaną wkrótce usunięte

Warszawskie związki zawodowe prowadzą nadal wytężoną akcję instrukcyjną, która ma usunąć istniejące dotychczas w pracy związków niedociągnięcia. „Powinniśmy zdać sobie sprawę z zasadniczej rzeczy — powiedział na wczorajszej odprawie kierowników referatów ekonomicznych warszawskich oddziałów związków zawodowych tow. Krawczyk, pierwszy sekretarz Rady Związków — że na obecnym etapie budowy socjalizmu w Polsce ciężar naszej pracy przesunął się z odcinka organizacyjnego na płaszczyznę walki ekonomicznej z pozostałościami kapitalizmu".

Sprawy ekonomiczne — to główna najobszerniejsza i zasadnicza dziś część pracy związków zawodowych. Chodzi tu bowiem o współzawodnictwo pracy, bezpieczeństwo i higienę pracy, organizację pracy i ulepszanie metod produkcji przez świadomy udział załóg fabrycznych w układaniu planów produkcyjnych.

Niedociągnięcia

Tow. Kaniak — członek prezydium Rady Związków Zawodowych — mówiąc o ekonomicznej stronie pracy związków, podkreślił przede wszystkim rolę narad technicznych i wytwórczych, które stają się podstawą organizacji i rozwoju współzawodnictwa pracy. Zasadnicze błędy w przeprowadzaniu tych narad są następujące:

1) nie są na nich obecni przedstawiciele związków zawodowych,

2) narady nie są protokółowane i co za tym idzie, nie są wykonywane powzięte uchwały,

3) rady zakładowe nie interesują się wykonaniem uchwał narad wytwórczych,

4) plany produkcji nie są podawane do wiadomości załogom fabrycznym.

Powód tych braków — to nieprzeprowadzanie narad na wszystkich szczeblach organizacyjnych (narady wydziałowe) zakładu produkcyjnego oraz obserwowany jeszcze często nie odpowiedni stosunek do zabierających głos na naradach wytwórczych robotników. To, że któryś z nich nie potrafi się gładko i ładnie wypowiedzieć, albo, że zgłasza czasem niezbyt realny projekt — nie powinno być powodem „gaszenia" robotnika, przeciwnie — trzeba z nim dyskutować, aby zdał sobie dobrze sprawę na czym polega błąd w jego projekcie.

Szorstkie, autorytatywne, nie znoszące sprzeciwu wystąpienia przedstawicieli kierownictwa fabryki lub personelu technicznego w stosunku do biorących aktywny udział w naradach robotników — należy uznać za postawę antyspołeczną, niesocjalistyczną i szkodliwą.

Preliminarz socjalny

O bezpieczeństwie i higienie pracy, mówił tow. Ejchler, referując szereg aktualnych przepisów. Referent zwrócił uwagę na konieczność uruchomienia referatów bezpieczeństwa i higieny pracy przy Związkach: Metalowców, Budowlanych, Spółdzielców, Spożywców i Handlowców.

W obszernej dyskusji zebrani poruszyli wiele istotnych bolączek, związanych z techniczną stroną działalności referatów ekonomicznych. Na podkreślenie zasługuje uwaga, wypowiadana przez wielu obecnych, dotycząca niedostatecznego udziału rad zakładowych i kół związkowych w ustalaniu pozycji preliminarza socjalnego. Sytuacja taka sprzyja temu, że sumy przeznaczone na urządzenia socjalne są często niewystarczające i błędnie wykorzystywane, a rady zakładowe nie mają na taki stan rzeczy żadnego wpływu.

O kontakt z terenem

Dyskusję podsumował tow. Krawczyk, który stwierdził, że zasadniczą przyczyną wszelkich niedomagań jest ciągle jeszcze brak kontaktu z terenem, brak instruowania i wizytowania rad zakładowych.

— Powinniśmy sobie uświadomić — powiedział tow. Krawczyk — że w wielu fabrykach i zakładach pracy robotnicy i pracownicy w ogóle nie wiedzą, co to jest rada zakładowa, po co istnieje i jakie ma uprawnienia. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby ten stan rzeczy zmienić i stworzyć nowy, przystosowany do obecnego etapu budowy socjalizmu w Polsce, styl pracy w związkach zawodowych. (pa)

Roboty trwają nieprzerwanie nawet w czasie nocy

Robotnicy budowlani stolicy godnie odpowiedzieli na apel Zabrza

Do współzawodnictwa pracy, by za przykładem górników z kopalni „Zabrze - Wschód", zdwojoną pracą uczcić Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych, stanęli w Warszawie przede wszystkim robotnicy przedsiębiorstw, zatrudnieni przy odbudowie stolicy. Oni pierwsi podjęli hasło rzucone przez górników z Zabrza.

Akcję na terenie stolicy zapoczątkowała załoga pracująca przy budowie Trasy W — Z. Już na drugi dzień po ogłoszeniu rezolucji górników, uchwala ona zwiększenie tempa pracy i skrócenie czasu wykonywania robót. Jej wysiłkowi zawdzięczać należy, że już dziś mamy zabetonowany cały tunel Trasy W—Z, że gotowa jest trzecia seria domów mieszkalnych kolonii mariensztackiej, a na moście Śląsko-Dąbrowskim ustawiane jest ostatnie przęsło.

W tym samym dniu zapadła uchwała zwiększenia pracy robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych, zatrudnionych przy budowie domu Ośrodka Informacji Zarządu Miejskiego i przyszłej siedziby NROW na rogu Nowego Światu i al. Jerozolimskich. Zobowiązali się oni oddać budynek w stanie surowym do 10 grudnia. Stolarze [illegible] praco-[illegible]

Od tej chwili p[illegible] dobne uchwały i d[illegible] siątków innych zespoł[illegible] nych.

Przedsiębiorstwo Budownictwa przemysłowego nr 1 zdwaja pracę przy budowie Domu Towarowego, fabryki konfekcyjnej, Zakładów Graficznych i innych, wszędzie zobowiązując się wykonać roboty przed wyznaczonym terminem. Do 15 bm. deklaruje wykończyć gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu na pl. Trzech Krzyży.

Pracownicy wszystkich warszawskich oddziałów Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego uchwalają oddać do użytku przed terminem budowane przez siebie domy mieszkalne kolonii WSM na Mokotowie i Osiedla ZOR na Młynowie. Zwiększają tempo pracy i na innych budowlach.

Uchwały takie przyjmują drużyny robocze Wspólnego Domu Partii Robotniczych, załoga montująca most średnicowy i wiele innych, zatrudnionych na mniejszych robotach.

Akcja współzawodnictwa ogarnęła tysiące warszawskich robotników budowlanych. Wyniki ich zwiększonej pracy są wielkie, jak wielkim jest włożony przez nich wysiłek. Świadomi, że służą dobru powszechnemu, zdają sobie sprawę, że w ten sposób najlepiej uczczą swe święto zjednoczeniowe.

Dni przeciwgruźlicze

W okresie od 10 do 20 grudnia br. Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego organizuje tzw. „Dni przeciwgruźlicze". W okresie tym m. in. przewiduje się urządzenie specjalnej wystawy, obrazującej osiągnięcia Wydziału Zdrowia na tym polu.

W chwili obecnej Wydział Zdrowia prowadzi przy 11 ośrodkach zdrowia bezpłatne poradnie przeciwgruźlicze dla dorosłych. Ponadto 10 poradni czynnych jest specjalnie dla dzieci. Ogółem od 1 stycznia br. do chwili obecnej udzielono w Miejskich Poradniach Przeciwgruźliczych 54.328 porad lekarskich. W tym samym okresie przeprowadzono 47.337 analiz i prześwietleń oraz dokonano 18.918 zabiegów.

Wycieczka po Warszawie

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej urządza w niedzielę 5 bm. dwu i pół godzinną wycieczkę autokarową „Warszawa w odbudowie". Bilety do nabycia w Stoł. Biurze Obsługi Turystycznej w dniach 3 i 4 bm. od godz. 8 do 18 i 5 bm. od godz. 10,30 do 11.

Odjazd punktualnie o godz. 11 — Al. Jerozolimskie, barak naprzeciwko hotelu „Polonia".

Rośnie kompleks gmachów Min. Komunikacji

W dniu 1 bm. zakończona została budowa 4-piętrowego budynku tzw. gmachu „C", należącego do budowanego obecnie kompleksu gmachów Ministerstwa Komunikacji, przy zbiegu ulic Chałubińskiego i Hożej. Budynek ten połączony został specjalnym wiszącym pomostem nad ulicą Hożą z dotychczasowym gmachem Ministerstwa Komunikacji.

Otwarcie zajezdni PKS przy ul. Wolskiej

Budowa garaży PKS przy ul. Wolskiej 62, dobiega końca. W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste otwarcie tej nowej zajezdni, w której znajdą pomieszczenie wszystkie autobusy PKS z terenu Warszawy.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek: godz. 19 „Pan Jowialski". Piątek: godz. 19 „Pan Jowialski". Sobota: godz. 15 „Odwety", godz. 19 „Pan Jowialski". Niedziela: godz. 14 „Pan Jowialski", godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta". (Dziś przedstawienie zamknięte).

TEATR „PLAYÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Synowie" A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczęście Frania".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): Chwilowo nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Archipelag Lenoir".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Dom otwarty".

FILHARMONIA: koncerty 3 i 5 grudnia br. nie odbędą się.

YMCA codziennie (z wyjątkiem czwartków) o g. 19 satyra „Obiecanki - Trumanki" z Grossówną.

NASZ TEATR (w sali teatru Małego): „Romantyczność" codz. g. 15,15 w niedzielę i święta godz. 11.30.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, w niedziele 15, 17.15 i 19.15.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): godz. 12 „Budowali most".

MUZEUM NARODOWE

Wystawa współczesnego malarstwa francuskiego i grafiki belgijskiej; zbiory stale zamknięte z powodu organizacji wystawy Dunikowskiego. Muzeum owarte w godz. 10—15, w soboty i niedziele 10—19, w poniedziałki Muzeum zamknięte.

„BAJ" ZAPRASZA

Teatr dla Dzieci „BAJ" Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zaprasza na widowisko kukiełkowe pt. „GRYMASELA" — M. Kownackiej. Widowisko odbędzie się w Teatrze Powszechnym — Praga, ul. Zamojskiego 20 — w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 12.

RECITAL WŁ. KĘDRY

6 grudnia br. o godz. 19 wystąpi z recitalem fortepianowym znakomity pianista, laureat konkursu międzynarodowego w Genewie, Władysław KĘDRA. W programie Chopin. Przedsprzedaż biletów w F-mie „Impet", Al. Sikorskiego róg Kruczej — w dniu koncertu w kasie YMCA. Dochód przeznaczony na „Sieroty Warszawy".

WIELKI KONCERT

Związek Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację organizuje wielki koncert w sobotę 4 bm. o godz. 16 w sali klubowej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Al. Wyzwolenia 1/3/5, którego dochód przeznaczony jest na sieroty po poległych bojownikach z faszyzmem. W koncercie biorą udział: J. Hryniewicka, S. Makowską, S. Orska-Piotrowska, E. Wernikówna, C. Aniołkiewicz, A. Gołębiowski, H. Ładosz, A. Poleski, S. Sojecki i Chór Czejanda. Bilety wstępu do nabycia w Związku Bojowników: Al. Stalina 39, parter, Wydz. Propagandy od g. 8—16, a w dniu koncertu w kasie Klubu M. B. P.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wielkie nadzieje". Pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): Godz. 13. Program nr 53.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 54.

„PALLADIUM" (Złota 7-9) „Pieśń tajgi", pocz. 12.30, 14.15, 19.15, 21.30, Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałk. 56): „Klatka słowicza". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Tajemnica Nocy Wigilijnej". Pocz. godz.: 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

„Syrena" (Inżynierska 2): „Chłopiec z przedmieścia". Początek seans. 15, 17, 21 i Zw. Zaw. 19. W niedziele i święta o g. 13.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Przeczucie". Pocz seans.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. o g. 19. W niedziele i święta o g. 13.

RADIO

PIĄTEK, 3 GRUDNIA

Warszawa I

5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Konc. por. dla świata pracy. 6,10 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Wiad. dz. por. 7,25 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7,40 Muz. por. 8,55 „Szkolna gazetka radiowa". 11.40 Aud. szkolna. 12,04 Wiad. południ. 12,30 Aud. dla wsi. 15,30 Konc. 16,00 Dz. popoł. 16,30 Skrz. og. 16.40 Poezja robotnicza. 17,00 Konc. dla przodowników pracy. 17,45 „Z historii WKP(b)". 18,35 „Uliczka Klasztorna". 18,45 Aud. literacka. 19,00 „Służba Polsce". 19.15 Święto Górnicze. 20.00 Dzien. wiecz. 20,20 Konc. symf. 21,15 Melodia taneczna. 21,30 Aud. wymienna z zagranicą. 22,00 Na dobranoc. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. tan.

Warszawa II

17.00 Konc. dla przodowników pracy. 17,50 Muz. 18,00 Dz. popołudn. 18,35 Muz. rozrywk. 19,15 „Cichy Don" pow. 19,35 Melodie ludowe. 20.00 Dz. wiecz. 20.20 Muz. tan. 21,10 „Ślązak na Szklanej Górze". 22,00 W warszawskich warsztatach pracy. 22,15 Muz. poważna.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8 86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 – 120 mm zł 140; od 121 – 200 mm zł 175; od 201 – 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 – 120 mm zł 80; od 121 – 200 mm zł 100; od 201 – 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 – 120 mm zł 75, od 121 – 200 mm zł 120, od 201 – 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa – Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" – Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" – Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

B — 66101 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Wojewódzka szkoła PPS i PPR w Gdańsku kształci stu aktywistów nowej partii

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Gdańsk, w listopadzie

W obszernych, widnych salach wykładowych, w sypialniach świetlicy panuje cisza. W sekretariacie tylko klekoce maszyna do pisania, od czasu do czasu dzwoni telefon. Większość spośród stu słuchaczy Wojewódzkiej Szkoły PPS i PPR w Gdańsku „zaoranych po uszy" w związku z akcją przedkongresową bawi w terenie i tylko dzięki temu możemy spokojnie porozmawiać z kierownikiem uczelni, tow. Dąbrowskim.

Zaczęliśmy 15 września...

— 15 września b. r. wycieczką na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia zainicjowaliśmy pierwszy wspólny kurs szkoleniowy dla członków obu partii robotniczych na Wybrzeżu. Jesteśmy więc jedną z najmłodszych w kraju szkół PPS i PPR. Między istniejącymi poprzednio na naszym terenie szkołami wojewódzkimi obu partii istniała wprawdzie ścisła współpraca, polegająca głównie na wymianie wykładowców, jednakże na etapie marszu ku organicznej jedności PPS i PPR konieczność stworzenia jednej uczelni partyjnej stała się paląca.

W krótkich słowach opowiada tow. Dąbrowski o działalności Wojewódzkiej Szkoły PPS i PPR w Gdańsku.

—Jedyną trudnością jaką napotykamy w swej pracy jest brak wykładowców. Zwłaszcza ostatnio, gdy większość miejscowych działaczy obu partii robotniczych została poważnie zaangażowana w pracach poprzedzających Kongres Zjednoczenia. Mimo to dajemy sobie jakoś radę, w moim mniemaniu poziom, jaki reprezentuje nasza uczelnia jest wyższy od poziomu byłych odzielnych szkół wojewódzkich obu partii. Chcemy pracować jak najlepiej i dlatego wstrzymujemy się od zbyt pochopnych pochwał pod adresem któregoś z kursantów, a raczej zastanawiamy się czy powierzonego mu zadania nie można było wykonać lepiej.



Grupa uczestników Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS wraz z jej kierownikiem tow. Dąbrowskim

Przegląd osiągnięć Gdańskiej Szkoły PPS i PPR, rozmowy z jej słuchaczami przekonały mnie o słuszności zasady stosowanej przez kierownictwo uczelni. „Czy nie można było tego zrobić lepiej?" — to nie retoryczne pytanie malkontenta, lecz oznaka wysokich wymagań stawianych kursantom przez szkołę, to stały doping dla słuchaczy do lepszej, bardziej wydajnej i pożytecznej pracy.

Współzawodnictwo w pracy—nauce

Na pierwszym wspólnym kursie spotkali się towarzysze i towarzyszki obu partii robotniczych z terenu całego województwa gdańskiego. Nie ma powiatu, który nie byłby tu reprezentowany. Kursanci szybko zżyli się ze sobą co w znacznej mierze należy przypisać atmosferze panującej w szkole — atmosferze szczerego koleżeństwa i współpracy. Rozpracowanie programu szkolenia, który obejmuje 8 cykli, zaznajamiających słuchaczy stopniowo z najbardziej istotnymi dla aktywistów partii zagadnieniami powierzono czterem grupom seminaryjnym. Dążeniem kierownictwa szkoły jest wyrobienie w słuchaczach samodzielności w nauce, z drugiej jednak strony, jeśli ktoś napotka na trudności w swej pracy może zawsze liczyć na życzliwą pomoc towarzyszy.

Na terenie Wojewódzkiej Szkoły PPS i PPR w Gdańsku od pierwszej chwili jej powstania rozwija się współzawodnictwo w pracy — nauce. Specjalnie wybrane przez kursantów komisje kontrolują przebieg akcji, punktują osiągnięcia zarówno indywidualnych słuchaczy, jak i całych grup seminaryjnych, ogłaszają wyniki za okres każdego miesiąca.

Fakt, że właśnie młoda uczelnia gdańska jako pierwsza wśród szkół partyjnych na terenie naszego kraju zdecydowała się wprowadzić współzawodnictwo pracy świadczy o niej jak najpochlebniej. Świadczy o tym również zainteresowanie, jakim otoczyły zainicjowaną przez Gdańsk akcję dużo starsze szkoły partyjne, — katowicka i krakowska, które już nie jedną setkę wyszkolonych działaczy partyjnych wypuściły ze swych murów. Nie może, albo nie chce zrozumieć szkoły gdańskiej tylko Szczecin, który wezwany do międzyuczelnianego współzawodnictwa, zlekceważył sobie widocznie ten apel i nie dał dotąd żadnej konkretnej odpowiedzi, tłumacząc, że przedstawiony mu program współzawodnictwa to same ogólniki.

Widziałem pracę Wojewódzkiej Szkoły PPS i PPR w Gdańsku i mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że oparta o przyjęte zasady współzawodnictwa daje naprawdę dobre rezultaty. Należy zapewnić Szczecin, że podjęcie apelu rzuconego przez młodą szkołę gdańską wyjdzie mu tylko na dobre, oczywiście, o ile dobrze zrozumie projektowany regulamin współzawodnictwa.

Niezależnie od stałego współzawodnictwa przed kilkoma tygodniami kursanci na ogólnym zebraniu postanowili podjąć hasło przedkongresowego wzmożenia wysiłków pracy. Realizacja podjętego zobowiązania polega tu, na tym specyficznym terenie, na wzajemnym indywidualnym podciąganiu się w pracy przez towarzyszy ,na zwiększeniu dyscypliny szkolnej, wreszcie na obsłużeniu maksymalnej ilości zebrań przedkongresowych w terenie.

W praktyce oba pierwsze punkty stanowią jedynie wzmożenie akcji normalnego współzawodnictwa, trzeci — obsługa zebrań przedkongresowych jest punktem specjalnym.

Praca w terenie nie jest dla kursantów nowością. Kilkadziesiąt zebrań i akademii, w których wzięli udział w miesiącu przyjaźni Polsko-Radzieckiej były pierwszym dorobkiem wspólnej szkoły obu partii robotniczych, a jednocześnie wielkim egzaminem dla jej słuchaczy. Egzamin ten zdali wszyscy celująco i dlatego oba wojewódzkie komitety partyjne mogły dziś z zaufaniem powierzyć setce młodych ludzi pracę w akcji przedkongresowej.

Chcemy osiągnąć wielki cel...

W stołówce szkolnej kilku kursantów. przydzielonych do pracy na terenie Gdańska je akurat obiad, gdy wchodzimy tam z tow. Dąbrowskim. Zaraz po obiedzie wszyscy biegną znowu do pracy, więc dla pogawędki wykorzystuję krótkie chwile pomiędzy jednym a drugim łykiem zupy, lub kęsem kotleta.

Tow. Jadwiga Szczepańska, pracownicza Państwowego Zarządu Przemysłu Miejscowego w Gdańsku, jest stosunkowo młodym członkiem partii, gdyż legitymację czonkowską otrzymała dopiero w roku ubiegłym.

— Muszę przyznać — mówi — że ze drżeniem przyjęłam wiadomość o skierowaniu mnie na Wojewódzką Szkołę PPS i PPR. Brak mi było wyrobienia partyjnego i obawiałam się, że nie podołam pracy, ale już wkrótce przekonałam się o bezpodstawności mych obaw. Dzięki pomocy starszych stażem partyjnym towarzyszy, dzięki życzliwej i koleżeńskiej postawie kierownictwa kursu mogę dziś śmiało mówić o zagadnieniach ,które jeszcze nie tak dawno były dla mnie samej niezupełnie jasne.

Tow. tow. Ligocki, Korzeń, Żymirski to ci starsi towarzysze, o których wspominała tow Szczepańska. Uśmiechają się słysząc jej słowa.

— A no, trochę wam pomogliśmy towarzyszko — mówi palacz kotłów z fabryki turbin w Elblągu tow. Ligocki — pomogliśmy, bo tylko wspólną pracą można coś osiągnąć. A my przecież chcemy osiągnąć nie byle co, lecz wielki cel — Socjalistyczną Polskę.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Odpowiedzi Redakcji

„Nazwiska znane redakcji" — Warszawa. Zostaliście — w Waszym mniemaniu — skrzywdzeni przez radę zakładową w instytucji, w której obecnie nie pracujecie. Trudno jest nam interweniować w Waszej sprawie, zwłaszcza, że pracujecie obecnie gdzie indziej. Radzimy zwrócić się do władz obecnego Waszego miejsca zatrudnienia.

„Jaszczurka". Nie ma innej drogi, jak wystąpienie o rehabilitację. Człowiek, w obronie którego stajecie — powinien udać się osobiście do prokuratora, podając świadków swojej pozytywnej działalności w czasie okupacji.

Wieczorek Adam — Lublin. Poruszacie sprawy zbyt ogólnikowo. Podajcie nazwiska i fakty, a wówczas będziemy mogli sprawdzić, czy rzeczywiście tym ludziom stała się krzywda. Co do usuwania b. granatowych policjantów z szeregów partii, selekcja dotyczyła zarówno oficerów jak i niższych rang.

Jan Nagórka — Budy Trzcińskie. W sprawach partyjnych możecie odwołać się do Wojewódzkiego Komitetu PPS. W sprawach usunięcia Was z Gminnej Rady Narodowej możecie wnieść odwołanie do Powiatowej Rady Narodowej.

Wincenty Grodecki — Tomaszów Maz. Zeszytu z Waszym życiorysem nie otrzymaliśmy.

Uroczystości jubileuszowe z okazji 150 rocznicy urodzin A. Puszkina

Komitet Słowiański oraz Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki projektuje zorganizowanie w 1949 r. uroczystości jubileuszowych w 150 rocznicę urodzin sławnego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina.

Przewiduje się wystawienie oper, opartych na nieśmiertelnych utworach Puszkina, a więc „Eugeniusza Oniegina" i „Damy Pikowej", wyświetlenie filmów radzieckich o życiu i twórczości Puszkina oraz w teatrach robotniczych, świetlicach i szkołach wystawienie jednoaktówek Puszkina. Na terenie całego kraju odbędą się akademie, odczyty, wystawy oraz imprezy artystyczne.

Akcję popularyzacji twórczości Puszkina przeprowadzi prasa, radio, organizacje społeczne i młodzieżowe. Związek Zaw. Literatów Polskich przewiduje tłumaczenie utworów Puszkina jeszcze nie wydanych dotąd w języku polskim.

Przewiduje się również zorganizowanie konkursu na najlepszą pracę z zakresu życia i twórczości Puszkina.

Czynny udział w uroczystościach wezmą również plastycy, którzy m. in. przygotują artystyczne plakaty, portrety, ekslibrisy i żetony.

Groch o ścianę

Historia jednego podania

Wszyscy wiemy o tym, że prąd elektryczny należy oszczędzać, oraz zgadzamy się z celowością i koniecznością akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej przez warszawską elektrownię.

Przydziały prądu są jednak skąpe i nie zawsze wystarczają. W pewnych więc wypadkach, Elektrownia pozwala na przekraczanie kontyngentu.

Chodzi tylko o to, w jakich wypadkach, bo ja znam jeden wypadek, na temat którego chciałbym z Elektrownią podyskutować:

W pewnym trzypokojowym mieszkaniu zamieszkuje rodzina, która jeden z pokoi wynajmuje drugiej rodzinie, składającej się z ojca i dwóch synów. Ojciec jest buchalterem w instytucji państwowej, a synowie studiują na Politechnice.

Studenty — wiadoma rzecz. Muszą często do późna w nocy pracować, a ojciec też często ma pozabiurową robotę.

Po ciemku jednak pracować nie można, a kontyngent nie wystarcza. Złożono więc do Elektrowni podanie o podwyższenie przydziału prądu.

W odpowiedzi na podanie, przyszło z Elektrowni pisemko, w którym Elektrownia uprzejmie zawiadamia petentów, że podanie zostało rozpatrzone i załatwione.

Odmownie.

No i teraz już nic nie wiadomo, mimo że wiadomo iż w pewnych wypadkach zwiększenie przydziału energii może być zastosowane.

Tylko w jakich? Jeżeli dla świata pracy i dla studiującej młodzieży wyjątków robić nie można, to dla kogo można?

Kto otrzymuje więcej prądu?

Może by tak Elektrownia wydała jakiś okólnik, który byłby ogłoszony w pismach i który by jasno i ściśle stwierdzał, kto w Polsce ma prawo do korzystania z pewnych praw.

Bo zaczynają na ten temat krążyć nieprzyjemne plotki.

STRĄCZEK

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Sp. Wyd. „Książka"

Teodor Dreiser „Tragedia amerykańska", powieść, przekład autoryzowany J. Zydlerowej, Warszawa 1948, tom I — Tęsknota str. 242, tom II — Zbrodnia str. 272, tom III — Kara str. 337.

Słynna powieść znakomitego pisarza amerykańskiego, która odsłania bolączki i zakłamanie życia obyczajowego w Stanach Zjednoczonych AP.

Janusz Korczak „Prawo dziecka do szacunku", Warszawa — Kraków 1948, str. 43.

Interesujące rozważania świetnego znawcy duszy dziecka o stosunku starszych do dzieci.

Stanisław Piętak „Ucieczka z miejsc ukochanych", powieść, okładkę projektował Zbigniew Rychlicki, Warszawa 1948, str. 147.

Nowa powieść autora „Jasia Kunefała", „Białowiejskich nocy" i „Nagłego gromu", pomyślana jako ostatnia część cyklu. Każdy jednak tom stanowi zwartą całość, niezależną od innych części cyklu.

Maria Zarębińska - Broniewska „Opowiadania oświęcimskie", z portretem autorki, słowo wstępne Henryka Szletyńskiego, okładkę projektował Zbigniew Rychlicki, Warszawa 1948, str. 70.

Dziewięć opowiadań oświęcimskich przedwcześnie zmarłej aktorki, żony znakomitego poety Władysława Broniewskiego.

Tadeusz Różewicz „Czerwona rękawiczka", poezje, Kraków 1948, str. 56.

Leon Grosfeld „Z dziejów kapitalizmu w Polsce", Warszawa 1948, str. 84.

Broszura omawiająca zwięźle i przystępnie powstanie i rozwój przemysłu kapitalistycznego w Polsce, powstanie kapitału finansowego, ekspansję kapitału polskiego przed 1914 r. oraz stosunki na Górnym Śląsku, w Galicji i Poznańskim.

J. Kozłowski, „Kto rządzi Ameryką", Warszawa 1948, str. 34.

Nowy tomik biblioteczki „Z zagadnień międzynarodowych" omawiający sytuację polityczną w Stanach Zjednoczonych i ukazujący kulisy imperializmu amerykańskiego.

Kazimierz Niemski, „Teoria i technika księgowości przedsiębiorstw" Warszawa 1948, str. 410.

Studium dla słuchaczy szkół wyższych, kierowników przedsiębiorstw i księgowych.

Nowe czynsze

Na zlecenie Koła Ministerstwa Odbudowy ZZPP — Spółdzielnia Wyd. - Ośw. „Czytelnik" wydała książkę p.t.: „Nowe czynsze"

Oprócz aktów prawnych, wydanych dotychczas w sprawie czynszu za lokale mieszkalne i użytkowe, książka zawiera także objaśnienia w sprawie wykonywania przez wynajmującego i najemcę obowiązków, nałożonych na nich dekretem o najmie lokali i rozporządzeniami wykonawczymi do tego dekretu.

„Nowe czynsze" — to poradnik niezbędny dla właścicieli i administratorów domów, a także dla lokatorów, którzy znajdą w nim wyjaśnienia wielu wątpliwości, nasuwających się przy wymierzaniu i regulowaniu nowego komornego.

Konstanty Paustowski
DALEKIE LATA

Mikołaj miał taką minę, jakby chciał pokazać, że ma dość wszystkich uroczystości i nie zamierza tracić czasu na uczniowskie koncerty. Niecierpliwie szarpał zdjętą z prawej ręki rękawiczkę.

Koncert zmiętoszono. Orkiestra gimnazjalna odegrała hymn: „Chwała ci, cesarzu nasz". Potem ktoś deklamował „Wieszczego Olega", a chór śpiewał kantaty.

Wszystko to było przeraźliwie nudne i nikomu nie potrzebne. Ministrowie ziewali za plecami cesarza. Na wykonawców koncertu aż przykro było patrzeć — wszyscy drżeli ze strachu.

W czasie koncertu przyglądaliśmy się ministrom i świcie cesarskiej.

Zdziwiła nas różnica pomiędzy cesarzem a jego świtą. Mikołaj, niepozorny, trochę nawet workowaty, ginął w tłumie dworaków. A świta cesarska dzwoniła i połyskiwała złotem i srebrem, lakierowanymi cholewami butów, ładownicami, sznurami, pendentami, szablami, ostrogami, dolmanami i orderami. Nawet wtedy gdy członkowie świty stali nieruchomo, słychać było lekki brzęk orderów i szabel.

Mikołaj wysłuchał koncertu z kamienną twarzą i odjechał z gimnazjum. Był niezadowolony. Miał pewne porachunki z naszą szkołą. Na dwa dni przed obchodem jeden z byłych wychowanków naszego gimnazjum, Bagrow, strzelił w operze do ministra Stołypina i śmiertelnie go zranił.

Z okazji stuletniego jubileuszu gimnazjum postanowiono przekształcić je w liceum. Odpowiednie rozporządzenie było już przygotowane. Lecz po wystrzale w teatrze uznano to za niewłaściwe — jak można nadać prawa liceum szkole wychowującej przestępców politycznych!

Z tego względu zmieniono tylko oficjalną nazwę szkoły na: „gimnazjum imienia imperatora Aleksandra I" — dla uczczenia założyciela szkoły. A gimnazjaliści zamiast dotychczasowych zwykłych znaczków otrzymali nowe: z inicjałem „A" i koroną.

Nowe znaczki na czapkach i klamrach dały okazję uczniom pozostałych gimnazjów kijowskich do różnych złośliwych dowcipów na nasz temat. Na tym tle dochodziło do bójek.

My zaś, uczniowie ostatniej klasy, postanowiliśmy donaszać stare znaczki. Nasi przełożeni oburzali się na to, lecz myśmy twierdzili, że nie mamy pieniędzy na kupno nowych znaczków i klamer. Wreszcie przełożeni machnęli ręką. Nie było sensu wojować z ósmą klasą.

Z okazji przyjazdu Mikołaja do Kijowa odbyły się różne uroczystości. Odsłonięto obrzydliwy brązowy pomnik Aleksandra Drugiego oraz jeszcze bardziej obrzydliwe gipsowe pomniki świętego Olega oraz świętych Cyryla i Metodego. W okolicach Kijowa odbywały się manewry wojskowe. Ciągle coś poświęcano, odsłaniano, urządzano procesje i galowe przedstawienia.

Na polu wyścigowym po wyścigach konnych odbył się przegląd wszystkich gimnazjów kijowskich.

Przedefilowaliśmy wśród kłębów kurzu przed Mikołajem. Zachodzące słońce raziło nas w oczy. Nie widzieliśmy nic i odbijaliśmy „równy krok". Orkiestry wojenne porykiwały goniąc ostatkiem sił.

Nasze gimnazjum wyróżniło się tym, że zapomniało odpowiedzieć na powitanie cesarza. Przygalopował do nas na koniu jakiś generał, długo nam wymyślał i ze złością szarpał za lejce. Ryży koń cofał się i strzygł uszami.

W Operze odbyło się w obecności Mikołaja galowe przedstawienie. Zaprowadzono na nie uczniów i uczennice ostatnich klas wszystkich gimnazjów.

Poszła również i nasza klasa.

Ciemnymi tylnymi schodami przedostaliśmy się na galerię. Drzwi były pozamykane, więc zejść na niższe piętra nie mieliśmy możności. U wszystkich drzwi stali uprzejmi, lecz bezczelni oficerowie żandarmerii. Mrugali na siebie porozumiewawczo, gdy przechodziły przystojne gimnazjalistki.

Siedziałem w ostatnim rzędzie i nic zupełnie nie widziałem. Było bardzo gorąco. Sufit sali teatralnej wisiał tuż nad moją głową.

Dopiero w czasie antraktu wydostałem się ze swego kąta i podszedłem do bariery. Oparłem się na łokciach i patrzyłem na widownię. Była zaciągnięta lekką mgiełką. W tej mgiełce zapalały się różnokolorowe ognie brylantów. W loży cesarskiej nie było nikogo. Mikołaj ze swą rodziną wyszedł do saloniku, znajdującego się z tyłu za lożą.

Koło bariery, która oddzielała widownię od orkiestry, stali ministrowie i członkowie świty cesarskiej.

Patrzyłem na widownię wsłuchując się w gwar zmieszanych głosów. Muzykanci w czarnych frakach siedzieli przed swoimi pulpitami i wbrew zwyczajowi nie stroili instrumentów.

Wtem rozległ się ostry trzask. Muzykanci zerwali się z miejsc. Trzask się powtórzył. Nie przyszło mi do głowy, że to są wystrzały. Gimnazjalistka, która stała obok mnie, krzyknęła:

— Niech pan spojrzy! Usiadł wprost na podłodze!

— Kto?

— Stołypin. O, tam! Koło bariery przed orkiestrą!

Spojrzałem tam. W teatrze panowała niezwykła cisza. Koło bariery siedział na podłodze wysoki mężczyzna z czarną, okrągłą brodą, z wstęgą na piersi. Kurczowo chwytał palcami za barierę, jakby chciał się na niej oprzeć i wstać.

Dokoła Stołypina było pusto.

Przejściem między krzesłami szedł od Stołypina w stronę wyjścia szczupły młodzieniec we fraku. Z takiej odległości nie mogłem dojrzeć jego twarzy. Zauważyłem tylko, że szedł całkiem spokojnie, bez pośpiechu.

Ktoś przeciągle krzyknął. Rozległ się łoskot. Z loży pierwszego piętra zeskoczył w dół jakiś oficer i schwycił młodzieńca za rękę. Błyskawicznie zebrał się koło nich tłum.

— Usunąć wszystkich z galerii — powiedział za moimi plecami oficer żandarmerii.

W szybkim tempie wyrzucono nas na korytarz. Drzwi na widownię zamknięto.

Staliśmy nic nie rozumiejąc. Z widowni dolatywał przytłumiony hałas. Potem nagle ucichł, a orkiestra zagrała „Boże, cesarza chroń".

— Zabił Stołypina — powiedział do mnie szeptem Ficowski.

— Nie rozmawiać! Natychmiast opuścić teatr! — krzyknął oficer żandarmerii. (77) (c. d. n.)